Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, piątek 28 czerwca 1935 Nr. 176

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Pomruki z Dalekiego Wschodu

Ambasador Z. S. R. R. konferuje z japońskim ministrem spraw zagranicznych

Tokio, 27. 6. PAT. Minister spraw zagranicznych Hirota odbył wczoraj konferencję z ambasadorem sowieckim Jureniewem w sprawie incydentu, jaki zaszedł na pograniczu sowiecko-mandżurskiem. Na twierdzenie Jureniewa, że incydent został sprowokoway przez wkroczenie na terytorjum sowieckie żołnierzy japońskich, Hirota oświadczył, iż posiada ścisłe informacje, iż wkroczenie żołnierzy sowieckich na terytorjum Mandżu ko było przyczyną incydentu granicznego. Min. Hirota zaproponował Jureniewowi, ażeby zaczekał on na rezultaty rokowań, prowadzonych w Charbinie przez lokalne władze sowieckie i japońskie, które winny doprowadzić do polubownego załatwienia sprawy.

Pozatem min. Hirota wskazał na konieczność utworzenia łącznej sowiecko-japońsko-mandżurskiej komisji granicznej, co do której osiągnięto niedawno zasadnicze porozumienie. Jureniew miał przyrzec rozważenie tej sprawy. Pozatem dokonano wymiany poglądów w sprawie demilitaryzacji strefy pogranicznej pomiędzy Mandżuko a Związkiem Sowieckim.

Min. Hirota zwrócił uwagę Jureniewa na fakt, że Sowiety skoncentrowały przeszło 200 tys. żołnierzy na granicy sowiecko-mandżurskiej. Min. Hirota wysunął żądanie, ażeby ZSRR zredukował swe obecne siły na granicy Mandżuko do jednej trzeciej lub do połowy i utorował w ten sposób drogę do normalizacji stosunków pomiędzy Sowietami, Japonją i Mandżuko.

Nankin przyjmuje wszystkie warunki

Pekin, 27. 6. PAT. Władze japońskie w Pekinie podały do wiadomości, że centralny rząd chiński w Nankinie przyjął wszystkie warunki japońskie, postawione w związku z aresztowaniem w Czang-Pei, prow. Czahar, trzech tajnych agentów japońskich. Jak wiadomo, władze japońskie zażądały dymisji gen. Sung-Cze-Yanana i wycofania jego wojsk z prowincji Czahar.

PISZCZANY: Nawet osłabione organizmy dobrze znoszą kąpiele mułowe (reumatyzm, ischias, wysieki). Informacje: ustnie Biuro Piszczany, Kraków, Poselska 18, tel 17..-0.. Pisemnie: Biuro Piszczany, Cieszyn.

Także metoda...

Bukareszt, 27. 6. PAT. Z powodu zmniejszenia się wpływów poddtkowych itp., minister skarbu odwołał wszystkie urlopy wypoczynkowe, udzielone urzędnikom tego ministerstwa.

Skazani za zamordowanie agenta G. P. U.

Berlin, 27. 6. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy: Kolegjum wojenne sądu najwyższego rozpatrzyło w Semipałatińsku (Karakstan) sprawę morderstwa agenta GPU. Czterech chłopów, oskarżonych o morderstwo, skazanych zostało na karę śmierci przez rozstrzelanie, a sześciu na karę więzienia.

Egzekucja i bunt więźniów bułgarskich

Sofja, 27. 6. PAT. Na podwórzu więzienia w Sofji został stracony Aleksander Manołow komunista, skazany na śmierć za agitację w armji.

* * *

Sofja, 27. 6. PAT. W więzieniu w Sliwenie wybuchł dziś bunt wśród więźniów z powodu wyznaczenia egzekucji jednego ze skazańców. W chwili, gdy skazańców wyprowadzano na podwórze, więźniowie wyłamali kraty w celach i usiłowali uciec z więzienia. Straż więzienna dała ognia. Czterej więźniowie zostali ciężko ranni, jeden z nich zmarł. Więźniów zamknięto spowrotem w celach, a wyrok śmierci przez powieszenie wykonano.

Zdala od wszelkiej wojny...

Stany Zjednoczone w trosce o swych obywateli

Waszyngton, 27. 6. PAT. Komisja do spraw zagranicznych senatu uchwaliła dwie rezolucje mające na celu utrzymanie obywateli St. Zjednoczonych zdala od wszelkiej wojny w przyszłości. Pierwsza z tych rezolucyj upoważnia prezydenta do odmowy udzielania paszportów obywatelom St. Zjednoczonych, udającym się do krajów, objętych wojną.

Druga rezolucja zabrania udzielania pożyczek prywatnych i publicznych stronom wojującym w czasie wojen, w których St. Zjednoczone nie biorą udziału.

Trzecia rezolucja, wzywająca do nałożenia embargo na wszelkie dostawy amunicji dla stron wojujących będzie omawiana za dwa tygodnie.

Projekt nowej umowy międzynarodowej

Waszyngton, 27. 6. PAT. Komisja spraw zagranicznych senatu uchwaliła projekt umowy międzynarodowej, której mocą państwa pozostające poza paktami wielostronnemi, nie będą mogły powoływać się na klauzulę największego uprzywilejowania i w ten sposób ciągnąć korzyści z umów wielostronnych. — Przedkładając projekt senatowi Roosevelt oświadczył: od 1927 r. Stany Zjednoczone uczestniczyły w umowach wielostronnych. Obecnie chodzi o zniesienie ograniczeń wywozu i przywozu.

NA WYJAZD!

Kostjumy kąpielowe fil d'ecosse. .	0·90
Kostjumy kąpielowe wełniane (zamiast 5·—)	3·50
Kostjumy kąpielowe dziecięce wełn.	1·20
Kostjumy kąpielowe dziecięce. . .	0·80
Płaszcze kąpielowe Ia (zamiast 20·—)	11·50
Pyjamy plażowe	4·70
Spodnie plażowe.	2·80
Bluzki plażowe	1·90
Pulowerki damskie szpagatowe . .	6·90
Pulowerki i kamizelki damskie wełn.	3·90
Jepki dziecięce najnowsze	3·90

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

Przymusowy charakter obrony przeciwlotniczej w Niemczech

Berlin, 27. 6. PAT. Jedną z najważniejszych ustaw, uchwalonych wczoraj przez gabinet Rzeszy, jest ustawa o ochronie przeciwlotniczej, która stwierdza, że ochrona przed atakami lotniczemi należy do obowiązków Rzeszy i wchodzi w zakres agend ministerstwa lotnictwa. Duże znaczenie posiada paragraf 2-gi tej ustawy, który nadaje jej właśnie charakter przymusowy. W myśl tego paragrafu, obywatele zagraniczni oraz bezpaństwowcy, stale mieszkający w Niemczech, lub posiadający tam majątki nieruchome, podlegają obowiązkom ustawy o ochronie przeciwlotniczej, o ile nie sprzeciwiają się temu umowy międzypaństwowe lub ogólnie uznane przepisy międzynarodowe.

W przededniu rocznicy 30 czerwca...

Berlin, 27. 6. PAT. Gabinet Rzeszy przyjął dziś nowelę, wprowadzającą znaczne obostrzenia w dotychczasowych przepisach niemieckiego kodeksu karnego przeciw homoseksualizmowi.

Dr. Ezriel Carlebach

Mister Cohn nie jedzie do p. Hitlera

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Londyn, w czerwcu.

I.

Żydzi angielscy oparli się wielkiej pokusie.

— Żeby mianowicie wysłać własnego delegata do Berlina — wprost do samego Hitlera. I „prowadzić z nim rokowania o położeniu Żydów."

Hitler sam chciał mieć tego delegata. Przyrzeczono z Berlina, że przyjęty będzie z wielkim honorem. I nawet dopuszczony będzie do samego Hitlera. Pozwoli mu się swobodnie objeżdżać cały kraj i badać położenie. — Staną przed nim otworem wszystkie bramy i kryjówki. I z góry dane będzie zezwolenie na to, by w Anglji, w pewnym miesięczniku opublikowane zostało wszystko to, co delegat ten widział.

Lecz nietylko ze strony Niemców miałby delegat żydowski największe honory i możliwie największe poparcie rządowe. Także Anglicy chcieli go zrobić oficjalną osobistością za którą stoi nietylko jedna z najważniejszych angielskich organizacyj wogóle, lecz nawet sam dwór królewski.

Niemniej i nie więcej:

— Za pozwoleniem i pełnomocnictwem Anglji i za pozwoleniem i pełnomocnictwem Niemiec miał Żyd angielski jechać do Hitlera i z nim oficjalnie miał rozmawiać o kwestji żydowskiej.

II.

Tym Żydem jest — major Brunel Cohn.

Czytelnicy gazet znają nietylko z jego przemówień i występów, ale z jego portretu, który wrzyna się w pamięć i pojawia się rokrocznie po uroczystościach ku czci rocznicy zawieszenia broni w Anglji.

Widać wtedy na zdjęciu:

Wśród licznej rzeszy byłych kombatantów, ustawionych w szyku wojskowym, równo, z cylindrami, i po żołniersku opuszczonemi oczyma, — stoi fotel chorego, niemal — wózek dla chorego. Całkiem na przedzie stoi, obok wielkiego pomnika poległych. W wózku zaś siedzi typowy Żyd, otyły nieco, a jego postać i wyraźne kalectwo, nadają dopiero całemu obrazowi, by się tak wyrazić właściwy jego podpis: „Ofiary wojny".

Major Cohn, w swym wózku dla chorych, symbolizuje w ten sposób nawet dla zwykłego Anglika z ulicy grozę i okrucieństwo wojny. Jest żywą ilustracją, przemawiającą za koniecznością organizacji kombatantów, jest chodzącym plakatem: „Nigdy już wojny!"

Major Cohn jest przez wszystkich lubianym i, nie bacząc na jego stan fizyczny, bardzo ruchliwym ministrem skarbu kombatantów angielskich, skarbnikiem wielkiego ogólnego związku byłych angielskich żołnierzy frontowych — tzw. „Legjonu".

„Legjon" ma obecnie wysłać pierwszą delegację do Niemiec, która ma „rozmówić się z Hitlerem jak z człowiekiem własnym, też byłym żołnierzem frontowym".

Książę Walji, też były kombatant, zaproponował wysłanie tej delegacji na ostatnim zjeździe „Legjonu", a projekt jego spotkał się z odpowiednim entuzjazmem patrjotycznym.

W delegacjach, które „Legion" wysyła, brał stale udział specjalnie — major Cohn. On był zawsze tym, który przy takich okazjach zabierał głos. Major Cohn zna języki, jest dobrym organizatorem i jest poprostu całem sercem i duszą inwalidą-kombatantem.

Miał on prowadzić oddawna już planowaną wycieczkę kombatantów do Wiednia. Dokoła niego to powstała sensacja, którą we Wiedniu „w ostatniej chwili wykryto", że austrjacki związek kombatantów, który miał gościć majora Cohna, jest niczem innem, jak filją partji narodowo-socjalistycznej... Przypuszczają, że właśnie dlatego dr Schuschnigg „w ostatniej minucie połapał się i ów nazistyczny związek kombatantów rozwiązał"... Krótko mówiąc: Delegacja byłych żołnierzy angielskich bez majora Cohna na czele jest nie do pomyślenia.

Major Cohn ma już w tym kierunku tradycję i prawo nabyte. Toteż miał jechać również do Berlina.

III.

I stało się coś typowo angielskiego:

Ponieważ wypowiedzieć się jawnie przeciwko księciu Walji i jego projektowi wysłania delegacji — nie wolno, z drugiej jednak strony trudno się z nim zgodzić, przeto w prasie angielskiej rozpoczęto polemikę z księciem Walji niejako zza płotu, z ukrycia, by się tak wyrazić, na grzbiecie majora Cohna.

Pisano więc:

Rozumie się, że projekt księcia Walji jest projektem nad projektami. Istotnie tylko kombatanci będą mogli dojść do porozumienia z Hitlerem. Tylko tacy, którzy przylatują na przedpołudnie, na śniadanie, na przyjacielską rozmówkę, zdołają dokonać tego, co nie udało się ambasadorom.

I przeto byłoby wskazanem, ażeby z delegacją wysłać Żyda i księdza. Oni zapewne potrafią dokonać cudu. Wykażą przedewszystkiem ten cud, że prześladowania żydostwa i chrześcijaństwa w Niemczech ustaną. Bezwarunkowo: Jeśli wysłać delegację, to tylko z Żydem na czele... W ten lub podobny sposób, napozór poważnie i rzeczowo, przyjęto projekt księcia Walji w prasie, tak że nawet najgłupszy czytelnik mógł łatwo przekonać się, co naprawdę w głębi duszy myśli się o całym planie.

Tak więc nie przestawano podkreślać, że na wszelki wypadek Żyd powinien jechać do Hitlera. A major Cohn miałby już w takim razie jechać nietylko jako ten, który tego rodzaju wojażer ma już prawa nabyte, lub też zwykły kombatant, lecz wyraźnie — jako Żyd.

Niemcy natomiast, którzy teraz przecież też musieli wywołać wrażenie, że taka delegacja naprawdę potrafiłaby dokazać cudów, Niemcy, którzy teraz już nie mogliby powiedzieć: kombatanci — zgoda, lecz Żyd — nie, musieliby zatem biedacy oficjalnie zawiadomić „Legion" brytyjski:

— Hitler czeka specjalnie na majora Cohna. Przyjmie go z największemi honorami.

IV.

Wśród Żydów rozpoczęły się rozważania:

— A może jednak?... — Może naprawdę będzie mógł coś zdziałać?

Inni znów uważali:

— Zdziałać, coprawda, nic nie potrafi, ale bardziej wyraźnego policzka nie można chyba dać Niemcom jak doprawdy wysłać w charakterze przedstawiciela Anglji jakiegoś mister Cohna. Czyż można wymarzyć sobie piękniejszy trjumf żydowski? A zatem nie poto, by cokolwiek zdziałać, ale by Niemcom figla zrobić powinien major Cohn istotnie pojechać.

Tak sobie szeptano pomiędzy sobą. Publicznie jednak, w prasie żydowskiej, doszło do głosu stanowisko wręcz przeciwne:

— W żaden sposób nie powinien major żydowski przyjmować zaproszenia Hitlera. — Anglicy mogą jechać, gdyż ci mogą się jeszcze spodziewać uniknięcia wojny drogą „porozumienia". Żydzi natomiast nie mogą jechać, ponieważ wojna przeciwko nim toczy się w całej pełni i dla rozmów na temat porozumienia niema już miejsca.

Poza tem, że podróż taka byłaby zupełnie bezpożyteczna, byłaby też ona — niehonorowa. Złamałaby front moralnego bojkotu antynazistycznego.

Takie było stanowisko tutejszej prasy żydowskiej. Natomiast prasa „jahudów" szukała drogi kompromisowej:

— To jest problem. Mimo wszystko przecież major został zaproszony. Mimo wszystko jest to wielki zaszczyt dla nas. A przedewszystkiem — z projektem wystąpił sam książę Walji. Jakże więc można wypowiadać zdanie swoje w sprawie, wymyślonej przez samą Jego Królewską Wysokość?

Innemi słowy, wśród Jahudów dała się, jak zwykle, wyczuć tendencja, niepozwalająca na zrezygnowanie z jakiegokolwiek, bodaj najmniejszego zaszczytu, któryby spotkał ich z czyjejkolwiek strony. Nie mogą zrezygnować z tego nawet wówczas, gdy w gruncie rzeczy zaszczyt jest właściwie obelgą...

A major Cohn jest sam przecież — jahudem.

Zachodziła przeto uzasadniona obawa, że i on nie potrafi naprawdę oprzeć się pokusie.

V.

W ostatniej chwili udał się do majora Cohna jeden z moich przyjaciół i omówił z nim tę sprawę. Major Cohn oświadczył co następuje:

— Gdybym zechciał, mógłbym bardzo łatwo pojechać. Rząd niemiecki nie miałby nic przeciwko temu. Wręcz przeciwnie, mam wszystkie dane do przypuszczenia, że byłbym przyjęty z całą serdecznością.

Mimo to zdecydowałem się nie jechać, a to z dwóch powodów:

Przedewszystkiem, większość żydostwa angielskiego uważa, że nie powinienem jechać.

Po drugie mogliby Niemcy jeszcze raz powiedzieć:

„Oto przyjeżdża do nas Żyd angielski, a zatem żydostwo angielskie nie jest znowu tak bardzo wrogo wobec nas usposobione jakby to nam chciano wmówić."

Nie przeciwstawiłem się propozycji następcy tronu w sprawie wysłania delegacji do Niemiec. Przyrzeczono delegacji tej wszelkie swobody podczas podróży jej po Niem-

KUPON Nr. 14

II. KONKURS LETNI
dla Czytelników
„Nowego Dziennika"

Pensjonat „Carlton" w Krynicy
Pensjonat „Świt" w Rabce
Pensjonat „Nasz Dom" w Siankach
Pensjonat „Trzy Róże" w Ustroniu

czech. Rząd niemiecki oświadczył, że członkowie delegacji będą mogli widzieć wszystko co tylko zechcą. A w tej sytuacji powinniśmy tylko czekać i baczyć, czy dotrzymają obietnicy.

Delegacja opublikuje następnie wyniki swych studjów i rozmów w organie Legjonu brytyjskiego — a do tego czasu trzeba będzie przynajmniej przeczekać, zanim wyda się ostateczny wyrok.

Tak czy owak jednak — cała ta sprawa jest gestem, przy pomocy którego pragnie się wzmocnić pokój. I nic ponadto. Wysyłamy takie delegacje do wszystkich krajów, z któremi niegdyś, podczas wojny, walczyliśmy.

A jednak uważam, że nie mógłbym jechać do kraju Hitlera, Goebbelsa i Streichera...

Major Cohn będzie bawił w Niemczech tylko — przejazdem.

Poprowadzi mianowicie delegację angielskich żołnierzy frontowych do Czechosłowacji, a w drodze przejedzie przez Niemcy. Nie uważa bowiem, że także w takich wypadkach obowiązuje bojkot...

VI.

To oświadczenie mister Cohna, które zostało opublikowane w tutejszej „Jewish Post" — w jedynym angielsko-żydowskim dzienniku, zrobiło wrażenie.

Wśród całego pacyfistycznego niedołęstżycia publicznego, w nastroju, jaki wytworzył się po układzie flotowym, przy poparciu, którego projekt doznał ze strony księcia Walji, przy skłonnej do kompromisów psychice „jahudów", przy całej ponętności pokusy — Żyd angielski okazał charakter, okazał silny kręgosłup.

Mister Cohn *nie* jedzie do pana Hitlera. To też coś znaczy.

„Dzień Bialika"

W pierwszą rocznicę zgonu wielkiego poety hebrajskiego

Londyn ŻAT. Egzekutywa londyńska „Brith Iwrith Olamith" proklamowała dzień 22-go lipca, na który przypada pierwsza rocznica zgonu Ch. N. Bialika, jako **„Dzień Bialika" dla całego świata hebrajskiego.**

Wszędzie w dniu tym mają być organizowane obchody, poświęcone pamięci zmarłego poety. — W obchodach tych mają uczestniczyć przedstawiciele wszelkich stronnictw, instytucyj i osobistości, zainteresowanych rozwojem kultury hebrajskiej w krajach Galutu. Równocześnie odbędzie się zbiórka przeznaczona na hebrajskie instytucje kulturalne i wychowawcze.

W Emeku — podczas chamsinu

Notatki z podróży palestyńskiej

CHAMSIN!

Chamsin w Emeku! Europejczyk nie może sobie w najśmielszej fantazji wyobrazić, czem jest chamsin. To już nie gorąc, ale spiekota, żar, bijący jakby z do białości rozpalonego pieca. Dmie wicher gorący, uderza z wyciem o zabudowania, unosząc ze sobą drobny pył, wciska się do namiotów, crifów a nawet murowanych mieszkań. Z niebios spływa bezlitosny, biały żar. Nie pomaga zimny, a właściwie ciepły — (bo i rurociąg jest rozgrzany — tusz. Nie pomaga herbata — uniwersalny środek w kolonjach, gdzie niema chłodzącego gazozu, (podczas chamsinu można dopiero należycie zrozumieć sens słów: r a j s k i n a p ó j!) — niema ucieczki przed chamsinem, a cóż dopiero przed takim chamsinem, jaki nawiedził Palestynę w pierwszych dniach maja b. r., a jakiego nie pamiętają najstarsi mieszkańcy Palestyny.

W EMEKU.

Chamsin zastał mnie w Emeku, w kibucu... ale mniejsza o nazwę i przynależność partyjną mieszkańców. Zostawmy tym razem na uboczu momenty partyjno-polityczne, i różnice światopoglądowe, a przypatrzmy się człowiekowi pracy, oglądnijmy świat pracy żydowskiej w Palestynie, na tym najtrudniejszym, ale i najbardziej interesującym i z punktu widzenia narodowego najważniejszym odcinku, jakim jest praca w kolonji wiejskiej, praca na roli. W tej dziedzinie niema przytem różnicy między robotnikiem - lewicowcem a robotnikiem ogólnym sjonistą, rewizjonistą, czy zwolennikiem Mizrachi. Praca, szczególnie praca na wsi palestyńskiej, jest wszędzie niemal tasama. Wystarczy tylko powiedzieć, że kibuc, o którym mowa, znajduje się na początku wspaniałej szosy, która po przepięknych serpentynach Nazaretu ciągnie się, jakby sierpem rzucił do Afule, przepoławiając dolinę Izreel. Na północy widać jak na dłoni Nazaret, na południowym wschodzie wznosi się wyniosły Tabor, a wokoło, jak okiem sięgnąć zielone łany i pola naszego Emeku, nieprzerwany, zwarty krąg osiedli żydowskich.

ROBOTNIK - ROLNIK

Zbliża się wieczór. Do wielkiej, wspólnej sali, służącej za jadalnię i salę zebrań schodzą się powoli mieszkańcy kibucu ze wszystkich stron rozgałęzionego gospodarstwa. Na twarzach maluje się ogrom wysiłku, zmęczenia i znużenia. Ciężka praca, twarde warunki życia, no i chamsin wyciskają piętno na tych młodych ludziach. Większość przebywa w Palestynie od kilkunastu albo od kilku lat i przeżywała już niejedną ciężką chwilę i ma za sobą niejedną walkę z przeciwnościami losu. Dziś są to przedewszystkiem dobrzy



fachowi wieśniacy, doskonale obznajomieni z rolnictwem i „spece" w rozmaitych dziedzinach gospodarstwa rolnego. Przeważa typ ludzi silnych, rosłych ale jakoś osobliwie cichych, smutnych a nawet ponurych. Może jest to zmęczenie, a może nieufność do przygodnego turysty, po tylu smutnych doświadczeniach z turystami, którzy wpadają nagle do takiego osiedla, oglądają zdaleka gospodarstwo, zasypują osadników najdziwaczniejszemi pytaniami, a potem jadą do następnego osiedla, gdzie powtarza się to samo i w ten sposób „poznają" Palestynę.

W każdym razie różnica między robotnikiem wiejskim a miejskim rzuca się w oczy: w mieście przeważa element ruchliwy, rzutki, pełen dziś zadowolenia i radości, o silnem poczuciu wartości i siły, na wsi widać raczej ludzi spokojnych, cichych, jakby uginających

Dialog zamiast recenzji

„Sezamie, otwórz się", krotochwila w 3 aktach Anatola Krakowieckiego w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie.

— Przy 40 stopniach Celzjusza nie można chyba napisać sztuki logicznej, nowej i oryginalnej.

— Ależ autor napisał tę sztukę znacznie wcześniej, może napisał ją wtenczas kiedy była szaruga

— Wystawiono ją jednak teraz, a kto wie, czy autor nie liczył się z tym faktem, że jego krotochwilę wystawi się z końcem sezonu. Może była obliczona właśnie na koniec sezonu.

— Względy atmosferyczne nie powinny jednak odgrywać roli, czytelnik chce wiedzieć, czy sztuka jest dobra i czy warto znosić upały w zamkniętej sali, by sztukę oglądnąć.

— Autor nazwał sam swój utwór krotochwilą. Jest to krotochwila polska.

— Znowu pułapka, której nie rozumiemy. Czem się różni krotochwila polska od krotochwili nie polskiej?

— Francuz nazwałby utwór a la „Sezamie, otwórz się" — farsą. A farsa ma swoją logikę, którą się kieruje. Człowiek, który pisze farsę, ogląda świat w niebardzo wygodnej pozycji, bo stoi na głowie. Jest to wypaczenie rzeczywistości, ale rzeczywistość jest zawarta w farsie. Krotochwila jest farsą polską, a tem samem jest sentymentalna, trochę tkliwa, cnotliwa, pogodna i rubaszna.

— Jest za gorąco, by się z panem sprzeczać, ale niech pan wreszcie powie, co pan myśli o krotochwili p. Krakowieckiego. Nie uda się panu wykręcić sianem.

— Czy nie widzi pan, że utwór p. Krakowieckiego, którego nazwano najdowcipniejszym człowiekiem Krakowa, nawiązuje do starej tradycji polskiej krotochwili? Zawiera w każdym akcie kilka pysznych dowcipów, które są tem lepsze, im są starsze, ale metryki dowcipu nikt nie żąda. Jest wreszcie w każdym akcie sentymentalna piosenka, która p. Woźniakowi i jego towarzyszowi z opery daje świetne pole do popisu. A pozatem treść krotochwili jest spokojna, łagodna, nie przeciążona dynamitem dowcipu, groźnego dla uświęconego ładu społecznego. Studenci mieszkają wprawdzie w starej cegielni, bo na świecie szaleje bezrobocie, ale aferzysta, który pod maską działacza, robi fortunę, zostaje zdemaskowany jako czarny charakter. Młodzież, chociaż głoduje, wnosi z sobą do bogatej willi, słońce i pogodę, a Pan Bóg jest dla niej litościwy, bo daje jej pracę, przy wysuszaniu bagien poleskich. Nic nie szkodzi, żeśmy nie słyszeli, by głodująca krakowska młodzież akademicka otrzymywała pracę przy meljoracji Polesia, w sztuce jednak jest to efektowne i... nieszkodliwe zakończenie.

— A więc bujda na resorach?

— Broń Boże! Sztuka jest pogodna, wesoła, dowcipna, a publiczność doskonale się bawi. P. Wyrwicz-Wichrowski jako reżyser nadał jej należyte tempo i sam dobrze zagrał rolę łakającego się „wujaszka Frania". P. Woźnik, jako malarz stworzył kapitalną postać, wziętą jak gdyby żywcem z nowelki Makuszyńskiego. Coś z humoru Makuszyńskiego jest zresztą w krotochwili p. Krakowieckiego, a Makuszyński przedstawia, jak wiadomo, malarzy jako ludzi o zakutych łbach, ale o gołębich sercach. P. Kondrat w swej roli nieszczęśliwego studenta-prawnika miał nawet aspiracje dalej idące, bo chciał swej roli nadać cechy jakiegoś Chaplina. P. Ankwicz-Szyjkowska miała temperament, werwę i dużo umiaru. Bez zarzutu jest też galerja typów i typków, które odtworzyli p. Zaleska, pp. Pągowski, Staszewski, Modrzewski. P. Biliżanka znowu wystąpiła w niemej roli pokojówki. Czy dla tej utalentowanej artystki niema doprawdy innych już ról? Piękne tło dekoracyjne stworzył p. Zwoliński, ale gwoździem przedstawienia są trzy piosenki, które się tak dalece podobały publiczności, że p. Woźniak i Kruszewski, którym z większym lub z mniejszym skutkiem sekundowali pp. Wichrowski i Kondrat, musieli ją każdym razem bisować.

— A więc czy warto pójść?

— Owszem, niech pan pójdzie, będzie się pan dobrze bawił.

M. K.

• • •

P.S. Autora po drugim akcie wywołano i wręczono mu mnóstwo kwiatów. Brać redaktorska z „Kurjera" wypożyczyła nawet małą palmę i przyczepiła do niej tabliczkę „Awtorowi w chłodzie — koledzy".

żych się pod jakimś ciężarem, patrzących z dumą na swój dorobek pracy, a krytycznie niechętnie na element miejski i z niedowierzaniem na to, co się określa słowem: prosperity.

ROLNIK OPOWIADA

— Jak można pracować podczas takiego chamsinu — próbuję przełamać „lody", których nawet chamsin nie przełamał — przecież wydajność pracy jest minimalna. Nawet Arabowie nie pracują dziś w polu, a oto co pisze „Dawar" „na skutek gorąca giną wielbłądy".

— To, że chamsin dokucza ludziom, to drobnostka — słyszę w odpowiedzi na pytanie — gorzej jest z naszemi polami. Od czterech nocy nie było ani kropli rosy na polach, zboże spala się, więdnieje, a jak tak dalej będzie, to cała nasza praca, cały trud pójdzie na marne.

— Rolnictwo palestyńskie, to nie taka prosta sprawa, jak gdzieindziej, ani też jak się to naogół wydaje. Tu trzeba wyrywać, siłą ziemi płody rolne, trzeba walczyć z oporną przyrodą i nieraz dochodzi się do smutnego przekonania, że ta walka jest daremna.

— A wtedy?

— Wtedy rozpoczyna się nanowo. Dziś już mamy doświadczenie, ale przez długi czas błądziliśmy po omacku. Niema Palestyny bez rolnictwa, bez ludzi związanych, zespolonych silnie z ziemią, a rolnictwo w Palestynie, to ciężki i trudny problem. Ale — trzeba wytrwać, trzeba — wbrew przeciwnościom.

DAWNIEJ A DZIŚ.

— Właściwie nie wyszliśmy jeszcze z fazy eksperymentów. Trudno zgłębić tajemnicę roli palestyńskiej i klimatu palestyńskiego. Oto dzisiejszy chamsin przyszedł o wiele zawcześnie. Byłjuż taki rok, gdzie nam chamsin zniszczył całe plony, był taki rok, gdzie plaga myszy unicestwiła całą naszą pracę. Dziś jesteśmy już bogaci w doświadczenie. Dziś wiemy już, że takie gospodarstwo, jak nasze, a więc gospodarstwo mieszane, oparte na uprawie zbóż (falcha) i na hodowli — jest dobre i korzystne. Nawet ta okrzyczana falcha opłaci się. Kiedy usunęliśmy konia z pracy w gospodarstwie i zastąpiliśmy go maszyną, traktorem, podniosła się wrzawa, że znika cały romantyzm rolnictwa. Żydzi lubią przecież obrazki i fotografje, przedstawiające Żyda, kroczącego za pługiem. Dziś wiemy już, że tylko zracjonalizowana praca, posługująca się zdobyczami techniki umożliwia byt naszego rolnictwa. Rolnictwo palestyńskie — to ciężka walka, ale trzeba wytrwać, trzeba — wbrew przeciwnościom.

— Mówi się, że my Żydzi jesteśmy mądrym narodem. Gdzietam? Mamy dziś wielką emigrację, ale wszystko pcha się do miast. A tymczasem tu w ziemi tkwią skarby. To nie jest przenośnia! Przeszło miljon f. szt. wydaliśmy na import produktów rolniczych w r. 1934. Ileż można jeszcze produkować w samej Palestynie, ale trzeba wyrzec się łatwego życia i dawnych jego form, a to jest trudne. Dopływ ludzi do rolnictwa jest coraz mniejszy, choć w rolnictwie tkwią nasze podstawy i cała nasza przyszłość. Kiedyś żyliśmy w gorszych warunkach, nieraz o głodzie i chłodzie, ale w przekonaniu, że jesteśmy awangardą wielkiego obozu, który kroczy za nami i który wcześniej czy później wstąpi na naszą drogę. Dziś warunki naszego życia są ciężkie, ale bez porównania lepsze, niż były dawniej, ale jesteśmy jakoś osamotnieni, nie widzimy za sobą obozu, któryby szedł tą samą drogą, którą my uważamy za jedyną i zbawienną.

NIEMA INNEJ DROGI..

Płyną słowa o rozległem gospodarstwie rolnem, mówią rolnicy, pochłonięci całkowicie swojem gospodarstwem, polami, falchą, winnicą, oborą, kurnikiem, a tylko tu i ówdzie słychać jakąś aluzję w stosunku do innego miejskiego świata. Z trudem biegnie myśl za temi fachowemi wywodami, z trudem może ktoś nieprzywykły do nowej, hebrajskiej terminologji rolniczej zrozumieć wszystkie szczegóły, statystyki daty. Jeden refren powtarza się często: **trzeba wytrwać tu, właśnie tu na roli, na tej opornej, tajemniczej roli, z której trzeba siłą wydzierać plony, bo... bo niema innej drogi, niema lepszej drogi w Palestynie.** Bez patosu, bez podniesienia głosu, bez używania wzniosłych słów, tylko prosto, spokojnie wypowiada się tę zwyczajną ale nieraz drogo okupioną prawdę.

Zapada mrok, w sali zabłysły światła elektryczne. Skromny posiłek i — powoli odchodzą osadnicy do swych crifów i mieszkań. Jeszcze ktoś usiłuje „złapać" na radjoodbiornik jakąś melodję z dalekich stron, jeszcze tu i ówdzie widać osadnika, żarliwie połykającego szpalty „Dawaru" czy innych gazet. Ale za chwilę — cisza panuje w osiedlu. Monotonja wsi, życia wiejskiego wyciska piętno na wszystkiem.

TRZEBA WYTRWAĆ!

Gospodarstwa rolne oparte o wspólnotę są dziś po wielu latach niedoli przeważnie dobrze ugruntowane, czerpią korzyści z prosperity palestyńskiej a ekonomiści twierdzą, że jestto jedyna racjonalna forma gospodarki rolnej w Palestynie. Ale — miasto pociąga atrakcyjnością, barwnością życia, sensacjami politycznemi i kulturalnemi, w mieście istnieją wzorowe, — jak chyba nigdzie na świecie! — instytucje robotnicze. Trudno oprzeć się pokusie — a jednak często słyszy się w Palestynie słowa: trzeba wytrwać, trzeba pozostać na tych mało atrakcyjnych, często bardzo ciężkich posterunkach, trzeba — nie w imię jakiegoś bohaterstwa lub poświęcenia — lecz dlatego, że tak powinno być, tak musi być. Słyszy się te słowa od robotników, pracujących w ciężkich warunkach klimatycznych nad Morzem Martwem, słyszy się je w odludnej Galilei, wypowiadają je bez patosu, lecz cicho i spokojnie ludzie, na których twarzach maluje się ogrom wysiłku.

I to są najpiękniejsi, najsilniejsze wrażenie wywierający reprezentanci świata pracy palestyńskiej. Ci ludzie budują własnym trudem, przywiązaniem do ziemi i poświeceniem — Palestynę.

L. ROSNER

Eden w Rzymie



Anthony Eden (w środku) po przybyciu do Rzymu; na dworcu powitali ministra angielskiego znany dyplomata włoski baron Aloisi (na lewo) i włoski wicemin. spraw zagranicznych Suvich.

Kraków, 28 czerwca.

(K) Nie ręczymy za autentyczność poniższej rozmowy, ale ręczymy za to, że taka rozmowa odbyć się mogła. Znajdujemy się w Palazo Venezia, w przestronnym, a być może nawet za obszernym gabinecie Mussoliniego. Przy dużem biurku, na którem niema ani jednego skrawka papieru — Duce, jak wiemy z książki Ludwiga o Mussolinim, lubi właśnie w ten sposób imponować swoim gościom — siedzi masywna postać dyktatora włoskiego, a naprzeciwko niemu w wygodnej pozycji nonszalancko uśmiechnięty sir Antony Eden.

Mussolini nie jest wcale oburzony, chce bowiem zawsze uchodzić za realistę, który przedewszystkiem liczy się z faktami. Oświadczył więc, że nigdy nie był zachwycony traktatem wersalskim i pamięta dobrze te czasy, kiedy Rzym był głównym ośrodkiem rewizjonizmu. Wtenczas jednak były inne czasy, a Włochy miały słuszne powody do niezadowolenia. Wszak po wojnie nie otrzymały tego, co im Anglja i Francja obiecywały przed wojną...

Pojmuję, — przerywa z dobrotliwie złośliwym uśmiechem Eden — rewizjonizm którego orędownikiem były wtenczas Włochy, miał tylko zmusić Francję do pewnych ustępstw. A Francja nie chciała być ustępliwą, bo chociaż Niemcy i wówczas się już zbroiły — Niemcy zawsze się zbroiły — Francja ich się jednak nie obawiała. Sytuacja się zmieniła, gdy pękł wrzód zbrojeń niemieckich. Hitler był właściwie spadkobiercą poczynań 14-tu lat republiki weimarskiej, którą właśnie dlatego przedstawia jako okres hańby niemieckiej.

Mussolini odpowiedział na uśmiech Edena porozumiewawczym uśmiechem Angura „Oburza mnie w tem wszystkiem tylko to, że w oczach opinji świata uchodzić muszę za polityka naiwnego, który się dał nabić w butelkę. Dwa razy uroczyście zobowiązaliście się w Londynie, a następnie potwierdziliście swoje zobowiązania w Stresie, że poza naszemi plecyma nie będziecie rozmawiali z Niemcami własną rękę. Gdyby chodziło o ekstraturę, byłem zawsze w tem położeniu, że mogłem się z Niemcami łatwo porozumieć. Wystarczyło tylko, by im wydać Austrję, a wzamian za to otrzymałbym zupełną swobodę ruchów na Bałkanie. Nie uczyniłem tego jednak, bo...

— Chciał pan być lojalnym, ale bał się pan też wojny, któraby napewno wybuchła.

— Wojny się nigdy nie obawiam, wojny boją się tylko narody już syte, narody statyczne, a Włochy należą do rodziny narodów dynamicznych. Wojna jest wiarą narodów młodych i zdrowych, wojna jest bohaterstwem... (Dokończenie na str. 7.)

„Odpowiedź Hitlerowi"

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Wiedeń, w czerwcu.

W najbliższych tygodniach ukaże się na półkach księgarskich obszerne dzieło Ireny Harand p. t. „Antwort an Hitler" („Odpowiedź Hitlerowi"). Wasz korespondent miał sposobność czytać arkusze korekty. Czytając pracę Ireny Harand nie można nie zareagować natychmiast, nie można czekać na ukazanie się książki.

Odpowiedź Hitlerowi! Kobieta ją dała, nie: wykrzyczała ją z głębi swojego bolejącego serca, Wykrzyczała ją żarem swojej wiary w dobro i płonącą nadzieją w piękno ludzkiej przyszłości.

Kobieta dała Hitlerowi odpowiedź: pełną dynamiki uczucia, a jednak rzeczową; przepojoną proroczą siłą, a jednak realistyczną; pełną miłości, a jednak silną w argumentacji.

Odpowiedź na „Mein Kampf". Odpowiedź na dzieło człowieka, który zmienił oblicze Niemiec i pragnąłby zmienić oblicze całego świata. Słowu Hitlera przeciwstawia ta kobieta swoje słowo. Wywodzi się ono z jej serca, jest ono jak jej serce: ludzkie, kochające, szlachetne i krwawiące.

Krwawemu słowu przeciwstawia ona swoje krwawiące słowo. Słowu, które spragnione jest władzy — swoje słowo wiary. A plany, wykute przez nienawiść, zwycięża ona okrzykiem swojej miłości.

Czy jest rzeczą konieczną powiedzieć, jak się ta kobieta nazywa? Czy jest tak dużo ludzi w naszych czasach, którzy mają odwagę i serce i prowadzą otwartą walkę o swoje idee?

Prawdy, powtarzane do znudzenia, tracą niekiedy nieco na blasku. Ale tej nie potrafi nic zmienić: myśli, uczucia, czyny i życie tej kobiety noszą na sobie znamię bohaterstwa.

A nazywa się ona Irena Harand.

Jest ona dzisiaj już trochę znana na szerokim świecie. Gdyby była przed dwoma laty napisała swoją „Odpowiedź Hitlerowi", byłby niejeden pytał: Kto ona jest? W czyjem imieniu przemawia? Czego chce ta kobieta?

Ale dzisiaj nikt pytać nie będzie. Dzisiaj wie każdy, kim jest Irena Harand, dzisiaj znają ludzie ogień, jaki w niej płonie. I dzisiaj znają ją nietylko ci, którzy są uciskani, ci, którym ona poświęciła swoje życie, dzisiaj znają ją też ci, którzy sprawują brutalną władzę w wielkiem państwie, a których ona z całą stojąca jej do dyspozycji siłą zwalcza.

Sceptycy, ironiści, ci, którzy zawsze wszystko „lepiej wiedzą", będą się uśmiechali — jak się dawniej uśmiechali. A ci, których serca są wypalone do cna, ci, którzy tylko w ziemię patrzą i gwiazd nie widzą, będą mamrotać: słaba kobieta powstaje przeciwko miljonowej potędze — jakież to śmieszne po części!

Wydają wyrok na siebie samych, ci ironiści, sceptycy, te niedowiarki, ci ludzie przyziemni. Rozmach wiary, to dla nich obca rzecz, dynamika uczucia, to dla nich terra incognita i nie wiedzą oni, co to jest twórczy czyn.

Swego pierwszego — małego — czynu dokonała Irena Harand przed dwoma laty. — Wtedy była ona jeszcze zupełnie nieznaną, ale jednym susem skoczyła w wir nieosobistego życia. Była wtedy pierwszym człowiekiem, który wystąpił publicznie przeciwko szalejącemu antysemityzmowi, temu, który narodził się z teorji rasowej i temu, który wypisała na swoich sztandarach swastyka. Wydała ona wtedy broszurę przeciwko antysemityzmowi, małą broszurę, która rozeszła się jednakowoż w ogromnym nakładzie i która została przełożoną na szereg obcych języków. Jej słowo nie przebrzmiało bez echa, jej słowem zostało niejedno sumienie poruszone. Iskra przelatywała od człowieka do człowieka i stworzyła z grupy ludzi jednako myślących grupę ludzi jednako działających.

Dwa lata minęły, dwa lata intenzywnej pracy uświadamiającej, dwa lata odwagi i poświęcenia. Jej życie upływało między biurkiem redakcyjnem, a pulpitem na mównicy, między pociągiem międzynarodowym, a łożem choroby, smutną konsekwencją nadludzkiego wysiłku. Przemawiała, pisała, podróżowała i agitowała niezmordowanie. Zrozpaczonym dawała nadzieję, odwagi upadłym na duchu, biernym udzielała energji, a wahającym się stanowczości. Dwa lata trafionego boleśnie i w bólu szalejącego serca, dwa lata wyczerpującej walki o prawdę i sprawiedliwość. Nienawidzili jej wrogowie, a przyjaciele nieraz opuszczali ją w potrzebie — ale ona wołała dalej, wołała na puszczy okropnej współczesności.

A teraz oto pierwszy kamień milowy. W najbliższym czasie ukaże się dzieło Ireny Harand „Odpowiedź Hitlerowi". Pierwszy kamień milowy po długiej drodze, ukoronowanie pierwszego okresu pracy. Po raz pierwszy zmierzyła się ona z wrogami ludzkości, gdy przed dwoma laty wydała swoją broszurę, w ciągu ostatnich dwóch lat prowadziła wojnę z swastyką, a teraz gotuje się do ostatecznego ataku. „Odpowiedź Hitlerowi", — taki tytuł nosi jej dzieło, a odpowiedź ta znaczy: wypowiedzenie ostatecznej walki symbolowi nienawiści. Jest to walka ostateczna, walka naprawdę, bez frazesu — na śmierć i na życie.

Kobieta — człowiek powstała przed dwoma laty i uzbrojona tylko w swoje słowo i swoją wiarę, porwała za sobą dziesiątki i setki tysięcy. Teraz będą to miljony. Teraz nawrócą się nowe masy oczadzonych, teraz zostaną zaktywizowane nowe masy dotychczas wahających się. „Odpowiedź Hitlerowi" dokona tego dzieła, odpowiedź, którą cały świat słyszeć będzie.

Odpowiedź Hitlerowi i całemu światu. Odpowiedź Hitlerowi, to gorejące przyznanie się do człowieczeństwa. Odpowiedź Hitlerowi, to wiara w zorzę.

Ta odpowiedź słabej, a jednak tak silnej kobiety słyszaną będzie na całym świecie. A potem, po tym kamieniu milowym rozpocznie się drugi okres drogi! Miejmy nadzieję ostatecznie zwycięski.

Dr. SZYMON WOLF

—o§o—



SZALOM ASZ

Przedruk wzbroniony. Copyright by „Nowy Dziennik", 1935.

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID) 89

Gdy jednak Jechiel spostrzegał, że rozpoznano go, lub też przypuszczał tylko, że ludzie domyślają się, kim jest, natychmiast znikał z miasta. Wyczekiwał bowiem nieustannie znaku, iż grzechy jego zostały mu odpuszczone i że modlitwy zostały wysłuchane. Lecz znaku nie było widać..

Tak to trwało przeszło rok cały. Potem nastąpiło wydarzenie, które sprawiło, że przez umyślnych gońców zaczęto szukać Jechiela po całym kraju..

Żona Zeliga — handlarza koni, była przy nadziei! Wieść ta lotem błyskawicy rozeszła się po całem miasteczku i okolicy całej. Pan Bóg spełnił obietnicę, którą Jechiel dał handlarzowi koni.

Zelig i żona jego przekonani byli, że jeśli w ciągu roku nie narodzi im się dziecko, wówczas oboje z pewnością zejdą z tego świata i pociągnięci zostaną do odpowiedzialności w tamtem życiu za to, że łantą, który Jechiel im dał — Pana Boga — nie wykupili. Świadomość, że Bóg przebaczył handlarzowi koni dawne jego grzechy, usunęła wszystkie przeszkody, istniejące pomiędzy mężem i żoną, i małżeństwo zostało pobłogosławione..

Podczas wędrówki zaszedł Jechiel do pewnego miasta na drugim brzegu Wisły. Zatrzymał się w Bethamidraszu, gdyż zima była na świecie i mróz tak silny, że pójść w dalszą drogę byłoby niebezpiecznem. Wygląd zewnętrzny Jechiela był tak zaniedbany, że nikt nie mógł przypuszczać, iż ten człowiek, o dziko rosnącej brodzie, kiedykolwiek wiódł inne życie, aniżeli życie włóczęgi. Na głowie, porośniętej gęstą, kołtuniastą czupryną, nasadzoną miał wytartą chłopską czapę futrzaną, którą kiedyś otrzymał w podarunku. Kapota podarta była w strzępy i połatana wszelkiego rodzaju gałgankami, przepasana zaś była powrósłem ze słomy. Na nogach miał filcowe pantofle, przewiązane sznurem. Twarz i ręce były nabrzmiałe, okaleczone, pokryte czerwonemi plamami z licznych odmrożeń.

Tak więc stał Jechiel przy piecu, twarzą obrośniętą dziko zwrócony był w stronę szafy z księgami, i modlił się szeptem. Tak dalece pochłonięty był modlitwą, że nie zauważył nawet, iż ręce wyciągnął ku niebu. Sposób jednak podrzucania w górę głowy i długotrwała, nieruchoma pozycja ściągnęły na niego uwagę zrazu chłopców z Bethamidraszu, potem także i innych Żydów. Jakiś człowiek z długą, siwą brodą, wyglądający też na wędrowca, nie spuszczał z niego oka. Po zaciśniętych wargach, zdrętwiałym wzroku i nabożnych ruchach obcego, można było poznać, że ten obcy wędrowiec zamierza coś niezwykłego uczynić. Starzec nie odważył się jednak zbliżyć do Jechiela, lecz czekał cierpliwie, aż modlący się odwróci. Trwało to już godziny całe. — Wreszcie odwrócił się Jechiel, zamierzając skierować się ku drzwiom. Wówczas obcy zastąpił mu drogę i spojrzał mu długo i przenikliwie w oczy. Potem wydał nagle okrzyk i pełen radości klasnął w dłonie:

— Wiedziałem odrazu, to on! Szulem-alejchem, rabi! — drżącą rękę wyciągnął ku Jechielowi.

Jechiel spojrzał zdziwiony i chciał się oddalić. Obcy jednak zatrzymał go przemocą, mówiąc:

— Nie puszczę was, szukam was już tygodniami. Wy jesteście reb Jechiel, psalmista Boży!

— Mylicie się, panie. — Jechiel skierował się ku wyjściu.

Przez chwilę tylko spojrzał obcy z powątpiewaniem, rychło jednak wyzwolił się z wszelkich wątpliwości:

— Nie, nie mylę się! To wy jesteście, rabi Jechiel, „psalmista Boży". I właśnie was szukam! Rebe, przyszedłem wam zwiastować nowinę, że Pan Bóg dopomógł Zeligowi, handlarzowi koni. Żona jego szczęśliwie urodziła córkę, której na imię dano Rajzla — po waszej małżonce błogosławionej pamięci!

— Urodziła córkę? Skąd wiecie? — zapytał Jechiel, blady ze strachu.

— Poto właśnie szukam was po całym kraju, ażeby wam obwieścić tę nowinę, że modlitwa wasza

Prawo i życie

Jak wynajmować mieszkania?

Z dniem 1 lipca obowiązywać będą nowe przepisy, regulujące stosunki między lokatorami i właścicielami domów

Z dniem 1 lipca wchodzą w życie nowe przepisy o najmie na podstawie obowiązującego od roku nowego kodeksu zobowiązań.

Poniżej podajemy przepisy, które odbiegają od dotychczasowych, zatem wymagają szczególnej uwagi.

UMOWA NAJMU NA PIŚMIE.

Najem mieszkania na dłuższy czas, niż jeden rok, wymaga, wedle nowego prawa, sporządzenia umowy na piśmie. W przeciwnym razie, w wypadku sporu, dowód w osobach świadków będzie niedopuszczalny, jeżeli właściciel domu względnie lokator temu dowodowi się sprzeciwi. Najem pomieszczenia, zawarty na czas dłuższy, niż 10 lat, uważa się po upływie tego terminu za zawarty na czas nieograniczony, to znaczy, że po upływie tego terminu umowa może zostać rozwiązana w drodze wypowiedzenia. To samo odnosi się do najmu po upływie lat 5, jeżeli czynsz w całości lub w części jest oznaczony w pracy osobistej na rzecz lokatora, po upływie pierwszego pięciolecia, choćby umowa obejmowała okres dłuższy, istnieje dla każdej ze stron możność wypowiedzenia.

REMONT MIESZKANIA.

Wywołująca tak często spory kwestja remontu została w ten sposób ustalona, że właściciel domu powinien wydać pomieszczenie w stanie zdatnym do umówionego użytku i w takim samym stanie je utrzymać, a jedynie drobne naprawy i wydatki, związane ze zwykłem używaniem rzeczy, obciążają lokatora. Ustawa nie określa ściśle, co należy przez to konkretnie rozumieć.

Art. 374 zawiera ważne uprawnienie dla lokatora do przeprowadzenia na koszt właściciela domu koniecznego remontu, pod warunkiem, że zawiadomił o konieczności remontu gospodarza (najlepiej listem poleconym) oraz pod warunkiem, że właściciel domu nie uskutecznił napraw w czasie odpowiednim.

REDUKCJA KOMORNEGO

Jeżeli wady mieszkania utrudniają jego używanie lub zmniejszają jego użyteczność, lokator może żądać odpowiedniego zmniejszenia części czynszu za czas trwania wady, a nawet zwrotu odpowiedniej części, jeżeliby go w całości zapłacił. Jednak zwrotu tego można żądać sądownie tylko w ciągu 6 miesięcy od chwili zapłaty, a gdyby zapłata nastąpiła, zanim wada była widoczna, to okres 6 miesięcy liczy się od chwili okazania się wady. Po upływie tych 6 miesięcy roszczenie o zwrot części czynszu gaśnie.

ELEKTRYCZNOŚĆ — TELEFON — RADJO.

Lokator nie potrzebuje pozwolenia właściciela domu dla zaprowadzenia w mieszkaniu oświetlenia elektrycznego, gazu, telefonu, radja i innych tego rodzaju urządzeń, nawet jeśli się okaże konieczne współdziałanie właściciela domu. Lokator może się domagać tego współdziałania za zwrotem ewentualnych kosztów.

TERMIN PŁATNOŚCI KOMORNEGO.

O terminie płatności komornego decyduje umowa, zawarta (ustna lub pisemna), a w jej braku zwyczaj (naprzykład zwyczaj płacenia komornego zdołu w drewnianych domach). Dopiero w braku umowy i zwyczaju komorne według ustawy płatne jest z góry, z tem, że jeżeli najem obejmie okres krótszy, niż miesiąc, należy z góry uiścić komorne za cały czas najmu, jeżeli najem ma trwać dłużej niż miesiąc, lub gdy umowa jest zawarta na czas nieoznaczony, wtedy płacić należy komorne miesięcznie zgóry.

PRAWO ZATRZYMANIA RUCHOMOŚCI.

Prawo ustanawia na rzecz właściciela zastaw na wniesionych do mieszkania ruchomościach lokatora i członków jego rodziny, jeśli ci razem z nim mieszkają, a to na zabezpieczenie czynszu za okres nie dłużej, niż rok. Prawo zastawu trwa jednak tak długo, póki ruchomości te pozostają w najętem mieszkaniu, a wygasa ono, gdy zostaną one z mieszkania wyniesione. Wobec tego służy właścicielowi domu prawo sprzeciwienia się wyniesieniu rzeczy i może on je zatrzymać na własne ryzyko, póki zaległy czynsz nie będzie zapłacony, albo zabezpieczony.

ODSTĄPIENIE OD UMOWY.

Właściciel domu może odstąpić od umowy z powodu niepłacenia komornego przez lokatora, jeżeli lokator zalega z zapłatą komornego conajmniej za dwa okresy płatnicze. — W tym względzie domy nowe zostały zrównane z domami, podlegającemi ustawie o ochronie lokatorów, gdzie dla orzeczenia eksmisji koniecznym wymogiem jest, aby lokator zalegał mimo upomnienia z zapłatą conajmniej 2 następujących po sobie rat komornego, chyba, że zaległość powstała z powodu braku pracy lub wogóle nędzy wyjątkowej.

WYPOWIEDZENIE.

Jeżeli czas trwania najmu nie jest oznaczony, zarówno właściciel domu, jak i lokator mogą rozwiązać najem przez wypowiedzenie z zachowaniem terminów wypowiedzenia przedewszystkiem umownych, zaś w ich braku zwyczajowych, a w braku jednych i drugich według terminów ustawowych. Nowe prawo przepisuje mianowicie następujące terminy wypowiedzenia: gdy czynsz jest płatny w odstępach czasu dłuższych, niż miesiąc — najpóźniej trzy miesiące naprzód i to na koniec kwartału kalendarzowego; 2) gdy czynsz jest płatny miesięcznie — miesiąc naprzód, na koniec miesiąca kalendarzowego; 3) gdy czynsz jest płatny w krótkich odstępach czasu — trzy dni naprzód i 4) gdy najem jest dzienny — jeden dzień naprzód.

ŚMIERĆ LOKATORA.

Umowa najmu nie rozwiązuje się ani przez śmierć właściciela domu, ani przez śmierć lokatora. Wraz ze śmiercią lokatora pozostały przy życiu małżonek, krewni wstępni (rodzice, dziadkowie (zstępni), dzieci, wnuki przysposobieni (adoptowani) i rodzeństwo, którzy mieszkali z lokatorem razem stale, aż do chwili jego śmierci, wstępują z mocy samego prawa w umowę najmu, nie mogą z prawa tego zrezygnować, wypowiadając najem w terminach ustawowych.

Lokator nie odpowiada za zużycie, będące następstwem prawidłowego używania mieszkania ani za uszkodzenie lub utratę wskutek wypadku. Po upływie 6 miesięcy od zwrotu przedmiotu najmu muszą być wszelkie wzajemne roszczenia lokatora i właściciela z tytułu uszkodzenia mieszkania lub jego ulepszenia sądownie dochodzone, w przeciwnym razie gasną. Również po 6 miesiącach od zwrotu mieszkania lokator nie może dochodzić już sądownie roszczeń o zwrot wydatków na naprawy, obciążające właściciela domu, oraz wydatków, poniesionych na ochronę rzeczy od utraty lub uszkodzenia.

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI.

Nabywca nieruchomości, który zastaje lokatora, wstępuje z mocy samego prawa w stosunek najmu na miejsce poprzedniego właściciela, może jednak umowę rozwiązać w drodze wypowiedzenia w ustawowym terminie. Nie służy mu jednak prawo wypowiedzenia, jeżeli umowę najmu ujawniono w księdze hipotecznej, albo jeżeli w chwili nabycia mieszkanie było już w posiadaniu lokatora, a umowa najmu była zawarta na piśmie, a data jej była urzędownie zaświadczona. Lokator, który naskutek wypowiedzenia nowego właściciela domu zmuszony był opróżnić mieszkanie przed upływem terminu, na który opiewała umowa, z b. właścicielem domu zawarta, ma prawo odszkodowania od b. gospodarza, jeżeli niezwłocznie zawiadomił go o wypowiedzeniu umowy przez nowego właściciela domu.

ZAPŁATA KOMORNEGO ZGÓRY.

Zapłata komornego, uskuteczniona zgóry więcej niż za jeden okres płatności, może się okazać bardzo ryzykowna dla lokatora, gdyż w razie zbycia nieruchomości nie może się lokator powoływać na zapłaty naprzód dokonane, ponad jeden okres płatności zgóry. — Może się jednak skutecznie przeciwstawić żądaniom nowego właściciela ponownego uiszczenia, jeżeli postarał się o ujawnienie zapłaty w księdze hipotecznej, gdyż wówczas jest ona również dla nabywcy wiążąca i prawnie skuteczna.

USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW.

Nowe prawo wyraźnie utrzymuje w mocy ustawę o ochronie lokatorów, która odnosi się do domów starych, a zatem przepisy nowego prawa w całej rozciągłości odnoszą się tylko do domów nowych, a do pozostałych mieszkań tylko o tyle, o ile nie są sprzeczne z ustawą o ochronie lokatorów. Nowym przepisom podlegają wszystkie umowy, dotyczące nowych domów, nawet dawniej zawarte, jak i po 1 lipca 1935 r., oraz umowy co do mieszkań w domach starych, o ile chodzi o kwestje nieuregulowane w ustawie o ochronie lokatorów.

---

została wysłuchana i że nadszedł czas, abyście się, panie, objawili światu całemu!

— Kto jesteście, panie? — zapytał po chwili Jechiel.

— Nie poznajecie mnie, rabi? Jestem Ezriel, człowiek, któremu w karczmie uleczyliście odmrożone nogi.

Teraz dopiero ogarnęło Jechiela pełne trwogi przerażenie, jakie opada człowieka, gdy nagle ujrzy los swój, oświetlony nagłą błyskawicą. Ujrzał znak nieba, który mówił mu, czego chcą od niego niebiosa! Zapłonił się ze wstydu i zadrżał. Serce zaczęło mu walić młotem. Zbladł jak chusta i wargi zdawały się postradać ostatnią kroplę krwi. Wzrok skierował ku ziemi, jakgdyby przychwycony został nagle na grzechu. W głębi duszy dziękował Bogu, za okazaną mu łaskę, wargi jego jednak usiłowały wciąż jeszcze wypierać się:

— Ależ przecież wcale nie jestem tym, którego szukacie.

— Rabi, teraz nie wymkniecie się, to wy jesteście Jechielem. Żydzi! Żydzi! Czy wiecie, kto stoi przed wami? — Ezriel zwołał już wszystkich zebranych w domu Bożym. — Żydzi, wiecie wy, kto znajduje się wśród was? To przecież jest człowiek święty, reb Jechiel, „psalmista Boży"!

Po chwili otoczyła Jechiela liczna gromada młodzieńców i starszych ludzi, którzy z wielkiem uszanowaniem wyciągnęli ku niemu drżące dłonie:

— Szulem alejchem, rabi!

KONIEC CZĘŚCI TRZECIEJ.

(C. d. n.).

Sąd apelacyjny uchylił bezprawne rozwiązanie gminy żydowskiej w Czerniowcach

Bukareszt ZAT. Sąd apelacyjny w Czerniowcach ogłosił już decyzję w procesie, jaki prezes rozwiązanego niedawno zarządu gminy żydowskiej w Czerniowcach, Dr. Karol Guthertz, wytoczył ministerstwu oświaty i wyznań w Rumunji. Ministerstwo jakiś czas temu, jak wiadomo, rozwiązało zarząd gminy czerniowieckiej i mianowało komisarza rządowego.

Decyzja sądu nie została do tej pory oficjalnie ogłoszona, prasa donosi jednak, że sąd apelacyjny uznał, iż nominacja komisarza rządowego była bezprawna i zmiany, dokonane przez rząd w statucie gminy żydowskiej, są nieważne, gdyż zmiany tego rodzaju mogą być uskutecznione jedynie przez autonomicznie wybraną radę gminy.

„Ostjüdische Zeitung", wydawana przez Dr. Meira Ebnera, stwierdza, że decyzja sądu uznaje autonomję gminy żydowskiej, uważając nominację komisarza rządowego za pogwałcenie uprawnień 11.000 wyborców gminy żydowskiej w Czerniow-c...

„froncie" upałów — bez zmian

49 stopni w słońcu



Orzeźwiająca kąpiel pod wodotryskiem

TERMOMETR IDZIE WGÓRĘ!

(rg) Na froncie upałów — bez zmian. A raczej może nawet nieco gorzej. Słupek rtęci w termometrze nie zatrzymał się jeszcze, posuwając się wczoraj znów nieco ku górze.

Temperatura w Krakowie we wczesnych godzinach rannych wynosiła w cieniu 26 stopni. Aż do południa nastąpiła znaczna zwyżka. Obserwatorjum astronomiczne notowało najwyższy punkt temperatury w powietrzu — 34 stopnie. A więc o 1 stopień wyżej, aniżeli wczoraj. Odpowiednią do tego temperaturę wykazywał również termometr w słońcu, notując w południe 49 stopni.

Kraków praży się w słońcu i szuka ochłody w wodzie. Ciągną dalej wędrówki do Wisły, na plażę i do pływalni, starając się w falach niezbyt zresztą chłodnej wody znaleźć odpoczynek i ulgę wśród skwaru i spiekoty.

40.000 METRÓW SZEŚC. WODY DZIENNIE!

Jak wygląda zapotrzebowanie i zaopatrzenie miasta w wodę — oto problem obecnie bardzo aktualny. Postaramy się zilustrować go kilkoma cyframi.

W ciągu ostatnich kilku dni upalnych zużywa Kraków 40.000 metrów kubicznych wody dziennie. O rozmiarach tej cyfry świadczy fakt, iż w normalnym okresie letnim używamy w Krakowie tylko 25.000 metrów kubicznych wody. A więc zużywamy aż 15.000 metrów kubicznych wody więcej.

Jest to cyfra ogromna. Wystarczy nadmienić, iż zbiornik wody, znajdujący się na Bielanach, ma pojemność 4.000 metrów kubicznych. Uzmysłowimy sobie więc, jakie masy wody przepływać muszą dziennie, aby zaspokoić potrzeby mieszkańców naszego miasta.

Pompy wodociągowe pracują bez przerwy, starając się napełnić opróżniane wciąż rurociągi. Praca jest doprawdy ciężka. Może w przyszłości sytuacja ulegnie polepszeniu. Kończy się bowiem budowę nowej hali maszyn w Zakładach Wodociągowych, oraz rozpocząć ma się budowę olbrzymiego zbiornika, mającego pomieścić 40.000 metrów kubicznych wody. Ma on kosztować 700.000 zł., a fundusze na ten cel przyjść mają z Funduszu Pracy, oraz Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Narazie trzeba jednak korzystać z istniejących urządzeń i za ich pośrednictwem dążyć do zaopatrzenia miasta w wodę. W chwili obecnej zaopatrzenie to jest wystarczające. Zdarzają się czasami w wyżej położonych mieszkaniach chwilowe braki wody, są one jednak wynikiem osłabionego ciśnienia, powstałego na skutek napełniania samochodów-zbiorników, skrapiających ulice miasta.

NIEZWYKŁY POŁÓW ŁOSOSI

Sensacją kanikularną Krakowa jest rekordowy połów łososi na Wiśle. Oto w ciągu doby ubiegłej nadpłynęła do Krakowa znaczna ilość tych ryb. W ciągu nocy onegdajszej i dnia wczorajszego złowiono na Wiśle kilkanaście łososi. Są to wyjątkowo duże sztuki, wahające się w granicach od 8—12 kg.

Rybacy krakowscy ustawili się licznie przy ujściu Rudawy do Wisły i tutaj łowią tę szlachetną rybę. Według twierdzeń rybaków, przez Kraków przeszła większa ilość łososi, które poszukując zimniejszej wody, kierują się z Wisły do Rudawy. Łowienie olbrzymich ryb stanowiło wczoraj nielada sensację dla licznych rzesz „kąpielowców", zgromadzonych po obu brzegach Wisły.

TRAGICZNY WYPADEK WYJAŚNIŁ SIĘ

W dniu wczorajszym wyjaśnił się również tragiczny wypadek, jaki zdarzył się onegdaj na Wiśle. Okazało się, że utopił się w czasie kąpania się Aleksander Burdek (lat 28), ur. w Witkowisku, pow. Limanowa, robotnik, zajęty w Zakładzie czyszczenia miasta, a zam. przy ul. Brackiej l. 8.

Według zeznań naocznych świadków Burdek po rozebraniu się na brzegu Wisły, skoczył do wody i począł pływać. Po upłynięciu 50 m. zatonął.

Znajdujący się w pobliżu Izrael Mandelbaum, zam. Józefińska 4, pospieszył kajakiem Burdekowi z pomocą i nurkując w wodzie odszukał go pod wodą, wydobywając go na brzeg Wisły, jednak wszelka pomoc okazała się bezskuteczna. Wezwany lekarz stwierdził zgon. Zwłoki przewiezione zostały do Zakładu Medycyny sądowej. Prawdopodobnie Burdek zasłabł w wodzie i doznał ataku sercowego.

Prezes rumuńsko-palestyńskiej Izby Handlowej u króla rumuńskiego

Bukareszt ŻAT. Król Karol przyjął na audjencji prezesa palestyńsko-rumuńskiej Izby Handlowej w Tel-Awiwie, p. Mojżesza Chelouche, któremu wyraził swój podziw dla sukcesów żydowskiego dzieła odbudowy w Palestynie. Król przy tej sposobności udzielił zapewnień co do przyszłości Żydów w Rumunji.

Prożydowskie oświadczenie księcia-regenta Jugosławji

Białogród ŻAT. Książę-Regent Paweł przyjął prezydenta „BnejBrith" w Jugosławji, Dr. Bukica Pijade, który obrany został obecnie prezesem gminy sefardyjskiej w Białogrodzie. W toku rozmowy książę-regent wyraził gorącą sympatję dla Żydów i uznanie dla ich wielkich zdobyczy kulturalnych, naukowych, i artystycznych. Jest [illegible]jem życzeniem — oświadczył książę-regent, — aby w naszym kraju nie czyniono żadnych różnic między Żydami a innemi odłamami ludności.

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, podrażnieniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką „Franciszka-Józefa". — Zalecana przez lekarzy.

Eden w Rzymie

(Dokończenie ze strony 4-tej)

— Znamy tę piosenkę, chociażby z pańskich niedawnych jeszcze przemówień, oraz z encyklopedji włoskiej. Wróćmy jednak do spraw natury konkretnej i porzućmy ideologiczne rozważania. Anglję interesuje przedewszystkiem zbyt wielka zażyłość i serdeczność francusko-włoska. Mamy wprawdzie w swojem ręku Maltę, która jest twierdzą angielską, chociać ma ludność włoską, a dzięki tej twierdzy angielskiej we wschodniej połaci Morza Śródziemnego nie może pan zrealizować swego snu o Morzu Śródziemnem jako „mare nostro". Mamy w swem ręku Kanał Sueski i mocno siedzimy w Egipcie i Sudanie, ale zbyt ścisła przyjaźń francusko-włoska poważnie nas niepokoi. Francja odzyskała właściwie teraz swobodę ruchów i może dopiero rozpocząć na wielką skalę zbrojenia morskie. Konwencja waszyngtońska normująca stosunki sił zbrojnych Anglji, Stanów Zjednoczonych, Japonji, Franzji i Włoch w formule 5:5:3:1.75:1.75 przestała właściwie istnieć. Francja plus Włochy stanowią niebezpieczeństwo dla Anglji, bo Francja pójdzie na daleko idące ustępstwa dla Włoch i swe morskie siły zbrojne skoncentruje na Atlantyku i Morzu Północnem, morze zaś Śródziemne zostanie zupełną domeną Włoch. Mamy wprawdzie w swem ręku Maltę i Gibraltar, ale punkty te wobec nowej techniki wojennej mogą się okazać bezużytecznemi, mogą się stać tylko pułapkami, w które sami wpadniemy. Za jaką więc cenę Włochy gotowe są wrócić do dawnej przyjaźni tradycyjnej z Anglją?

I zaczęła się rozmowa na temat Abisynji. Szczegółów tej rozmowy dokładnie nie znamy, ale możemy się jej domyśleć. Anglja zakomunikowała Włochom, że uzyskała od Abisynji nad jeziorem Tsana, skąd Nil błękitny czerpie swe wody, koncesję na wybudowanie tamy. Włochy ze swej strony przyrzekły uznać tę koncesję, a wzamian za to Anglja przyrzekła nie sprzeciwiać się aspiracjom włoskim do Abisynji. Skończyć się może tem, że nie Włochy wystąpią z Ligi Narodów, jak się odgrażały, ale zmuszoną będzie do tego Abisynja. Znajdzie się jakaś formułka, by to uskutecznić bez żadnego sprzeciwu. Może to nawet nastąpić w ten sposób, że obecny cesarz abisyński uznany zostanie za uzurpatora, bo Ras Taffari jest tylko bratankiem Menelika, wielkiego twórcy Abisynji, a właściwym pretendentem do tronu był książę Li Jazu, wnuk Menelika. Książę Li Jazu został przez Rasa Taffari uwięziony, a następnie otruty we więzieniu. Ras Taffari był z początku tylko regentem a po śmierci córki Menelika dał się ukoronować jako cesarz Abisynji. Włochy zaprzeczają mu jednak prawa do tronu, bo otruty książę Jazu, właściwy pretendent do tronu abisyńskiego, pozostawił syna, który się również nazywa Menelik, a którego krzywdy ujmują się obecnie Włochy. Mussolini chce przytem wygrać jeszcze jedną kartę, którą może już rzucić na stół: młody książę Menelik jest wyznawcą Mahometa, a cesarz Haile jest chrześcijaninem. Mahometański książę może mieć za sobą dzikie plemiona arabskie, a Włochy mogą łatwo zainscenizować wojnę religijną. Są to jednak, jak powiedzieliśmy szczegóły, których tylko domyśleć się możemy. To jedno jest jasne: od Abisynji zależne są losy Europy...



PIĄTEK, 28. CZERWCA.

Kraków (293,5) 6,30 Audycja poranna, 8,20 Program na dzień bieżący, oraz wskazówki praktyczne, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Wiadom. meteorol. i dzien. południowy, 12,15 Koncert „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" w wyk. ork. kameraln., w przerwie o 13 chwilka dla kobiet z Warszawy, 13,30—13,35 Z rynku pracy, 15,15 Przegl. giełd. i wiadom. o eksp. pol., 15,30 Walce w wirtuozowskich transkrypcjach fortepianowych w wyk. Szymona Marmora, 16 Odczyt z cyklu Hygjena w lecie pt. „Co i jak pić należy w porze letniej" wygł. prof. Gustaw zulc, 16.15 Koncert ork. Tadeusza Seredyńskiego, 16,35 Pogawędka dla chorych, 16,50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrówki Joanny" E. Szelburg- Zarembiny, 17 „Ostatnia podróż samowarkiem" — transmisja na wesoło, przeprowadzi Antoni Bohdziewicz, 17,30 Koncert ork. PR. pod dyr. St. Nawrota, 18 „Gdynia w porównaniach" reportaż wygł. Janusz Stępowski, 18,15 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski, 18,30 „Skrzynka ogólna" w opr. inż. St. Broniewskiego, 18,40 Chwilka społeczna, 18,45 Melodje czeskie z płyt, 19,05 Program na dzień następny, 19.15 Koncert reklamowy, 19,30 Recit. śpiew. Ireny Gierałtowskiej, przy fort. prof. L. Urstein, 19,50 Aktualny monolog, 20 Feljeton: „Skrzydlana Polska" wygł. red. Witold Zechenter, 20,10 „Miłość Beethovena" audycja słowno- muzyczna w ukł. W. Hulewicza, 20,45 Dziennik wieczorny i „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski", 21 Koncert w wyk. ork. symf. PR. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udz. Józefa Chasyda (skrz.), 22 Wiadomości sportowe z Warszawy, 22,06 Lokalne wiadomości sportowe, 22,10 Opera komiczna J. Straussa „Zemsta Nietoperza" w skrócie (Płyty), 23 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej, 23,05—23.30 Pogodne nastroje z płyt.

Warszawa (1339,3) 6,30—18,30 p. Kraków, 18,30 „Skrzynka ogólna" — dr. Stępowski, 18,40—20 p. Kraków, 20 „Skrzynka roln." — inż. Tarkowski, 20,10—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,30—13,35 p. Kraków, 13,35 Płyty, 15,15 Giełda zboż. towar., 15,20—18,30 p. Kraków, 18,30 „Śląsk a rzeźba polska" — J. Langman, 18.45 Recital fortep. E. Londnerówny, 19,05—20 p. Kraków, 20 Porady radjotechniczne, 20,10—22,10 p. Kraków, 22,10 Skrzynka francuska, 22,40 Płyty, 23—23,30 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,30—18,30 p. Kraków. 18,30 „Listy i programy" — dyr. Pawłowicz, 18,40—20 p. Kraków, 20 „Ach, te nerwy" — felj. p. K. Hojnackiej, 20.10—22.10 p. Kraków, 22.10 Płyty, 23—23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6,30—18,30 p. Kraków, 18,30 „Łódzka skrzynka ogólna" — red. Piotrowski, 18,40—20 p. Kraków, 20 Płyty, 20,10—23.30 p. Kraków.

„Bluff" i „stunt"

„Tricki" prasy amerykańskiej

(Koresp. własna „Nowego Dziennika")

Nowy York, w czerwcu.

Prasa anglosaska wogóle, a prasa amerykańska w szczególności różnią się znacznie w swym charakterze od prasy kontynentalnej europejskiej, mimo, iż ta ostatnia ulega coraz bardziej wpływom „amerykanizacji" i stosuje coraz częściej różne „tricki" reklamowe. Jednak ostra walka konkurencyjna, jaka toczy się z drugiej strony Atlantyku, o wiele wyższe koszty reklamy, szybsze tempo życia, sprawiają, iż praktyki te są tam pomnożone i zintensyfikowane, nadając prasie specyficzny charakter. Ogromne nagłówki artykułów, sensacyjne tytuły, wielkie reportaże, wszystko to obliczone jest na trzymanie w napięciu zainteresowania czytelników, zafrapowanie ich wyobraźni, wstrząśnięcie ich nerwami.

Jedną ze specyficznych metod reklamowych używanych w Ameryce, a nieznanych zupełnie prasie europejskiej jest tzw. ‚stunt' Podobnie jak „bluff" tak i „stunt" nie ma odpowiednika i nie daje się przetłumaczyć na inny język. „Stunt" jest to sztuka stworzenia wielkiej sensacji prasowej w celach reklamowych. „Stunt" różni się od „bluffu" przedewszystkiem tem, iż jest wydarzeniem, które miało rzeczywiście miejsce, równie sensacyjnem, ale nie zmyślonem i skłamanem, tylko uplanowanem sztucznie, zdarzeniem, zawdzięczającem swe istnienie jedynie woli zainteresowanych, którym potrzebne było do wywołania zamierzonego efektu Oczywiście fakt taki, wywołany sztucznie i świadomie, musi posiadać odpowiednią wagę i sensacyjność, aby dzienniki musiały zdać z nich sprawę swym czytelnikom i stać się mimowoli narzędziem reklamy dla autorów „stuntu". Twórca „stuntu" obdarzony być musi nielada pomysłowością i sprytem Wielkie powodzenie i ogromne zarobki, jakie zdobywali autorowie tego rodzaju „trików" reklamowych, spowodowały generalizację ich metod i z czasem „uprzemysłowienie" tego zawodu. Osoby wyspecjalizowane w nowem rzemiośle nazwane zostały „press-agents", co stanowi również wyraz ne mający odpowiednika w innych językach. Tłumaczenie dosłowne bowiem tego terminu — agenci prasowi — nie odpowiada zupełnie określeniu angielskiemu.

Metoda „stuntu" rozwinęła się szeroko w czasach „prosperity" i zdobyła wielkie powodzenie zwłaszcza w dziedzinie filmowej. W okresie „złotego wieku Hollywoodu", kiedy gwiazdy filmowe opłacane były na wagę złota i kiedy miljony dolarów inwestowano w przedsiębiorstwa filmowe, należało trzymać masy w odpowiedniem napięciu i podsycać zainteresowanie kinem. Pomoc „press-agents" w tworzeniu sławy gwiazd filmowych, w informowaniu opinji w szczegółach ich życia osobistego, w dostarczaniu opisów fantastycznych przygód, których bohaterami byli popularni artyści, okazała się konieczna. Zadaniem ich było wplątywanie lansowanych młodych debjutantek w najbardziej powikłane sytuacje. Sztab reporterów i fotografów śledził i utrwalał zgóry wyreżyserowaną sytuację. A nazajutrz wszystkie pisma podawały sensacyjne szczegóły i awanturnicze przygody nowej „star", której akcje na giełdzie artystów szły w górę wraz ze wzrostem popularności.

„Pressagent" otrzymuje za swą pracę i pomysły procent od różnicy pomiędzy poprzednią gażą gwiazdy a gażą następną, którą uzyskuje po kampanji reklamowej. Im szybciej więc rośnie popularność artysty, im większą otrzymuje on gażę — tem większe są zarobki „press-agents". **M. C.**

Wiedeń (506,8) 17,20 Współczesne pieśni na chór kobiecy, 19,30 Koncert zesp. Wiener Sängerknaben, 20 Transm. z Pragi, 22,25 Ulubione melodje, 24 Godzina starego Wiednia — koncert sol słów.

Praga (470,2) 19,25 „Wesoły dziennik", 20 Koncert uroczysty z ok. I-go Narod. Zjazdu Katolików, dyr. Kvapil, 21,45 „Bajki" Schumanna, 22,30 Pieśni jugosłowiańskie.

Leningrad (1224) 12,45 „Sen nocy letniej" — Mendelsohna (fragm.), 15,30 Pieśni ludowe i melodje polskich kompozytorów, 1730 Koncert kameralny, 18 Audycja literacko muzyczna, 20 „Hugonoci" — opera Meyerbeera (fragm.).

Budapeszt (550,5) 21 Dawna muzyka na dawnych instrumentach.

Łódź latem

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Łódź, w czerwcu.

O czem tu dumać na łódzkim bruku? Lato wypędziło z Łodzi wszelką wielkomiejską sensację. Rozprażono bruki i mury, zapach topniejącego asfaltu na ul. Piotrkowskiej, zniechęcają do wszelkich funkcyj, nawet do robienia interesów. Skąd zresztą teraz interesy? Jakie? Manufaktura, to coś dotychczas nierozłącznego z wyobrażeniem o Łodzi, to o czem Łódź zawsze śpiewała, mówiła i marzyła, należy teraz do przeszłości. Na lato zapobiegliwi byznesmeni łódzcy pakują swe towary w worki, chroniące od moli, remontują swe sklepy, nadają im kształt i wygląd ultranowoczesny i zakładają tam... chłodnię włoską czy kaukaską, błyszczą balony z wodą sodową. Na ścianach, w oknach, drzwiach, przed sklepami olbrzymie litery zalecają konsumowanie wody sodowej z sokiem, która ponoć ma cudowne właściwości. Aby handel szedł! I mówi się, że Łodzianin jest bez inwencji twórczej, liczy się przesadnie z groszem. Wręcz przeciwnie! Kupiec łódzki amerykanizuje się! Przynajmniej w jednej dziedzinie W sobotę, niedzielę czy w święto nadzwyczajne plaże podmiejskie, letniskowe, zapełniają się tłumem spragnionych odpoczynku. Nie jest to tylko młodzież. Starzy, brzuchaci przemysłowcy, kupcy, pośrednicy i ot tak żyjący, którzy dotychczas swych wdzięków cielesnych nie wystawiali na widok publiczny, teraz paradują nonszalancko po piasku i w wodzie. To się nazywa wek-end.

O czem więc pisać? Rada miejska? Mieliśmy już jej dość aż do przesytu. Adw. Kowalski jaki był, takim pozostał, w każdymbądź razie nic ciekawego.

Owszem, była sensacja, czysto żydowska i nie bylejaka. Donosiliśmy już pokrótce o ciekawej historji konfliktu „Wiza" z gminą żydowską w Łodzi. Od wielu lat „Wizo" wynajmowało w domu gminy przy ul. Sienkiewicza 26 lokal dla swych potrzeb. W swoim czasie „Wizo" utrzymywao tam szereg przedszkoli z językiem wykładowym hebrajskim. Później Tow. Szkół Żydowskich w Łodzi przejęło te freblówki i utrzymywało w tym lokalu swoje przedszkole. Lokal był świetny, punkt niezwykle dogodny, bo w śródmieściu i na cichej ulicy, nic więc dziwnego, że gmina chciała się pozbyć „Wizo", aby na jej miejscu zainstalować „Talmud Torę". — Sprawa toczyła się w ciągu zgórą trzech lat we wszystkich instancjach sądowych. W końcu gmina zwyciężyła i 14 czerwca „Wizo" opróżniło lokal.

Współwłaścicielem domu jest p. A. Stiller, który korzystając ze swych uprawnień, również wystąpił na arenę i skolei odnajął opróżniony lokal Tow. Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi na przedszkole... i to towarzystwo podnajęło lokal „Wizo". Słowem, utrzymany został status quo z małą różnicą, że nie „Wizo" jes głównym lokatorem, a Szkoła.

Prezes gminy, p. Mincberg, zdębiał na wieść o podobnej „intrydze i bezczelności" i postanowił nie ustąpić, „choćby mię to miało cały budżet kosztować". Nie dziwimy się temu. Ostatnio opinja i popularność p. Mincberga straciły dużo na wartości. Poprostu zdewaluowały się. Utrata wpływów w BB. podcina zasadniczo jego powagę, nieudolne posunięcia na terenie Rady miejskiej nie przysparzają mu zaszczytu. Kompromitacja w zatargu z Drem Krauszem i chwalebnie, acz dyskretnie przyciszone cofnięcie się oraz cały szereg innych przyczyn z fatalną gospodarką w gminie włącznie, dobijają go do reszty.

Na tle tej sprawy lokalowej rozwinęła się ożywiona wymiana listów między p. Mincbergiem a prezesem Dr. Braudem, w której Dr. Braude, w świetnych, ciętych odpowiedziach wytknął p. Mincbergowi niewłaściwość jego postępowania.

Ubiegłego czwartku wygłosił poseł **Grynbaum** w sali Filharmonji odczyt n. t. „W walce o konstruktywny sjonizm".

Akcja szeklowa jest — już zakończona. Wyników dokładnych jeszcze nie mamy, ale można już przewidzieć wzrost liczby szeklowców, mimo wystąpienia rewizjonisów, którzy przy wyborach do XVIII. Kongresu ciągnęli największą ilość głosów w Łodzi. Obecnie rozpoczyna się już akcja przedwyborcza.

Obecnie jest nudno w Łodzi. Niedługo jednak rozpocznie się ostra walka przedkongresowa, potem przyjdą wybory na Sejm z nieodłącznemi plotkami, przewidywaniami i kombinacjami, a potem kto wie, może wybory do Rady miejskiej. Słowem — cierpliwości! Martwy sezon w Łodzi ma się ku końcowi **L. G**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Spadek wkładów w kasach oszczędności

W miesiącu maju br. zaznaczył się pierwszy raz od długiego czasu spadek wkładów w kasach oszczędności. Wkłady oszczędnościowe w PKO spadły z 665,782 tys. zł. na 30 kwietnia do 653,045 tys. zł. na 31 maja br., a więc o 1,9 proc. Równocześnie jednak wkłady na rachunkach bieżących czekowych i żyrowych podniosły się z 204,748 tys. do 213,146 tys. zł.

W 363 kasach komunalnych wkłady na książeczkach oszczędnościowych obniżyły się z 617,201 tys. do 608,248 tys. zł., a więc o 1,5 proc. Lokaty instytucyj finansowych w tych kasach spadły z 22,535 do 21,852 tys. zł., natomiast lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych podniosły się z 62,253 tys. do 65,226 tys. zł.

Jeśli chodzi o poszczególne typy kas komunalnych, to w 227 kasach powiatowych wkłady na książeczkach oszczędnościowych obniżyły się z 202,131 do 200,457 tys. zł., lokaty instytucyj finansowych z 11,797 do 11,731 tys. zł., a na rachunkach bieżących z 21,444 do 19,009 tys. zł. W 130 kasach miejskich lokaty oszczędnościowe spadły z 410,001 do 402,804 tys., lokaty instytucyj finansowych z 10,509 do 9,892 tys., a tylko wkłady na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych podniosły się z 40,431 do 45,832 tys. zł. W 5-ciu kasach związków międzykomunalnych wkłady oszczędnościowe spadły z 3,737 do 3,667 tys. zł., lokaty instytucyj finansowych w tych kasach utrzymały się na niezmienionym poziomie 229 tys., a na rachunkach bieżących zaznaczył się wprost z 211 do 219 tys. zł. Wreszcie w 1 kasie wojewódzkiej lokaty na książeczkach oszczędnościowych spadły z 1,332 do 1,320 tys. zł., a wkłady na rachunkach bieżących tylko nieznacznie ze 167 do 166 tys. zł.

W dwóch kasach niekomunalnych lokaty oszczędnościowe obniżyły się z 31,749 do 30,736 tys. zł., a więc o 3,2 proc. Równocześnie spadły lokaty instytucyj finansowych wtych kasach z 1,957 do 1,953 tys. zł. Natomiast wkłady na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych podniosły się z 261 do 274 tys. złotych. (P-p).

Wzrost protestów wekslowych

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w Polsce w maju br. ogółem 131 tys. sztuk weksli na sumę 19.8 milj. zł., wobec 112,5 tys. sztuk wartości 18,7 milj. zł. w kwietniu br., a 133,9 tys. sztuk weksli na sumę 25 milj. zł. w maju 1934 r.

Protesty wekslowe w poszczególnych województwach przedstawiały się w maju br. następująco (pierwsza cyfra liczba weksli protestowanych w tysiącach sztuk, druga suma weksli protestowanych w miljonach złotych): Warszawa 27,8 — 4,8, woj. warszawskie — 4.3 — 0,6, łódzkie 25,4 — 3,0, w tem Łódź 18,7 — 2,3, woj. kieleckie 10,3 — 1,2, lubelskie 5,0 — 0,6, białostockie 6,7 — 0,5, wileńskie 4,7 — 0,5, w tem Wilno 3,7 — 0,3, woj. nowogródzkie 1 3 — 0.2, poleskie 1,8 — 0.2, wołyńskie 4,3 — 0,6, poznańskie 7,9 — 1.9, w tem Poznań 28 — 0.9, woj. pomorskie 5,0 — 1.0, w tem Gdynia 4,5 — 1,0, woj. śląskie 1,7 — 0,5, w tem Katowice 8,5 — 1,4, woj. krakowskie 8.1 — 1.7, lwowskie 2.9 — 0.9, w tem Lwów 2,2 — 0.3, woj. stanisławowskie 2.2 — 0.3, tarnopolskie 0.7 — 0.1.

Projekt zniesienia świadectw przemysłowych

Poruszaliśmy już kilkakrotnie sprawę świadectw przemysłowych i ich niedostosowania do obecnych warunków gospodarczych.

Na uwagę zasługuje projekt, który obecnie zyskuje najwięcej szans, zupełnej likwidacji i zniesienia świadectw przemysłowych. Sfery gospodarcze uważają, że forma opodatkowania w postaci świadectwa przemysłowego jest przestarzała i ostatnio zagranicą już niepraktykowana. Ten projekt właśnie ma być wkrótce rozpatrywany na najbliższem posiedzeniu komisji skarbowej Izb przemysłowo- handlowych.

Nie wysyłać do Gdańska!

Związek przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem wystosował do swych członków okólnik następującej treści:

Opierając się na informacjach natury nieurzędowej, otrzymanych zarówno z Gdańska, jak i Warszawy, uważamy za właściwe zwrócić uwagę na niepokojące kształtowanie się perspektyw wymiany handlowej polsko- gdańskiej w związku z reglamentacją obiegu dewiz na terenie Wolnego Miasta.

Doradzamy przytem w obecnej sytuacji wstrzymanie wszelkich wysyłek towarowych do Gdańska (wyjąwszy transporty za zaliczeniem kolejowem itp.).

Usprawnienie działalności eksportowej przemysłu włókienniczego

Onegdaj odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Eksportowej Izby Przemysłowo- Handlowej w Łodzi, na którem omówiono szereg projektów, związanych z usprawnieniem działalności eksportowej przemysłu włókienniczego, co łączy się z ogólną akcją, zmierzającą do rozszerzenia tej gałęzi przemysłu.

Niezależnie od powyższego Komisja rozpatrzyła zgłoszony przez Łódzki Oddział Polsko- Palestyńskiej Izby Handlowej projekt wysłania specjalnej misji badawczej na Bliski Wschód, w szczególności do Palestyny, Syrji i Iraku. Doceniając znaczenie tego rodzaju inicjatywy oraz licząc się z faktem, iż przemysł włókienniczy niedostatecznie wykorzystał dotąd możliwości zbytu na rynkach Bliskiego Wschodu, Komisja wypowiedziała się za realizacją omawianego projektu. Misja odbędzie podróż pod egidą Izby Przemysłowo- Handlowej w Łodzi oraz z jej ramienia prowadzić będzie wszystkie prace badawcze. Skład misji ustalony zostanie w najbliższym czasie.

Urząd skarbowy spowodował ucieczkę 100 chałupników

Z Łodzi donosi I. K. C.: Na terenie niektórych miasteczek woj. łódzkiego wystąpiło zjawisko masowej emigracji konfekcjonerów.

I tak w Błaszczach gdzie znajdowało się 100 rodzin chałupniczych, w okresie ostatnim wszyscy bez wyjątku konfekcjonerzy wyemigrowali z tego miasteczka do Kalisza, Wielunia, bądź Częstochowy.

Przyczyny tej emigracji z Błaszcz są charakterystyczne. Jak się okazuje, bezpośrednim powodem ucieczki konfekcjonerów z Błaszcz jest wielki nacisk podatkowy urzędu skarbowego w tem miasteczku. Nacisk ten spowodował ruinę wielu konfekcjonerów i groził klęską pozostałym. Uciekinierzy z Błaszcz mają nadzieję, że w Częstochowie, bądź też w Kaliszu nacisk ten będzie mniejszy i będzie można znaleźć tam znośniejsze warunki egzystencji.

Wpływy ubezpieczeń społecznych

Najnowsze obliczenia, dokonane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, wykazują, że w ciągu lutego br. wpływy z tytułu składek ubezpieczeniowych i odsetek zwłoki wynosiły ogółem w ubezpieczeniu na wypadek choroby zł. 7,180.371, w ubezpieczeniu emerytalnem robotników 4,520.236, w ubezpieczeniu pracowników umysłowych 5.596.925 i w ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu zł. 2,387,644, ogółem zł. 19,685.176 (wobec wymiaru zł. 20,324.633).

Z orzecznictwa pracy

Zwolnienie pracownika bez wypowiedzenia

Według wyjaśnienia Sądu Najwyższego, zawartego w orzeczeniu z dnia 28. III. 1935 r. L. C. I. 3218/34, rozporządzenie Prez. Rzplitej z dnia 16. III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych nie zabrania zawierania umów o warunkach korzystniejszych dla pracowników, niż te które wynikają z rozporządzenia, a zatem ważne jest zastrzeżenie w umowie, iż pracownik zamiast wynagrodzenia za zwolnienie z pracy bez wypowiedzenia będzie pobierał rentę, jeśli w efekcie zapewnia to pracownikowi większe korzyści.

Personel kosmetyczny nie należy do pracowników umysłowych

Jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 19. II. 1935 r. L. C. I. 2166/34, personel kosmetyczny, jako niewymieniony w art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 16. III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. Nr. 35, poz. 323), nie należy do kategorji pracowników umysłowych i nie może korzystać z przysługujących im uprawnień.

Obowiązek przestrzegania tajemnicy służbowej

Sąd Najwyższy wyjaśnia w orzeczeniu z 18. I. 1935 r. L. C. I 1863/34 co następuje:

Obowiązek zachowania przez pracownika tajemnicy służbowej jest obowiązkiem, wypływającym z ustawy i jako taki, nawet bez specjalnego zastrzeżenia, stanowi integralną część każdej umowy o pracę. Zatem odmowa pracownika podpisania zobowiązania co do ścisłego przestrzegania tajemnic służbowych może stanowić ważną przyczynę niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę, bez zachowania terminu wypowiedzenia.

Wysokość zasiłku chorobowego dla bezrobotnego pracownika umysłowego

Pozostający bez pracy pracownik umysłowy jest — jak wiadomo — w okresie korzystania z zasiłków z powodu braku pracy ubezpieczony przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych na wypadek choroby w odpowiedniej ubezpieczalni społecznej. Zgodnie z art. 36 rozp. Prez. Rzplitje z 24. XI. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych opłaca w tym przypadku składkę od kwoty zasiłku z powodu braku pracy. Jeżeli pozostający bez pracy zachoruje, traci on przez czas niezdolności do pracy prawo do zasiłku z powodu braku pracy, a nabywa prawo do zasiłku chorobowego. Przyjmując, iż pozostający bez pracy jest ubezpieczony od kwoty zasiłku wypłacanego przez Zakład Ubezp. Społ., zasiłek chorobowy powinien zasadniczo wynosić 50 proc. zasiłku z powodu braku pracy.

Zakład Ubezp. Społ. wyjaśnił jednak pismem z 18 czerwca 1935 r. L. 23 — 741 — 11 — 1, że zgodnie z art. 99 ustawy z 28. III. 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem, zasiłek chorobowy należy wymierzać od tej kwoty, biorąc ją przeciętnie, od jakiej dany bezrobotny był ubezpieczony w ciągu ostatnich 13 tygodni ubezpieczenia przed zachorowaniem. Wynika z tego, że bezrobotny, który zachoruje w okresie 13 tygodni od utraty pracy, będzie miał wymierzony zasiłek chorobowy obliczony na podstawie przeciętnej z zasiłku z powodu braku pracy i z wynagrodzenia przed utratą zajęcia, z tem, że przeciętna ta będzie oczywiście malała z każdym tygodniem tak, iż po 13 tygodniach bezrobocia zasiłek chorobowy będzie wynosił już tylko połowę zasiłku z powodu braku pracy.

Należy ubocznie zaznaczyć, że okres korzystania z zasiłku chorobowego nie skraca okresu zasiłku z powodu braku pracy, a tylko go przesuwa.

Kongres międzynarodowy w sprawie wypadków przy pracy

W dniach od 22 do 26 lipca br. odbędzie się w Brukseli VII międzynarodowy kongres poświęcony sprawie wypadków przy pracy i chorób zawodowych. W kongresie wezmą udział przedstawiciele kilkudziesięciu państw.

Na kongresie omawiane będą m. in. sprawy zatruć gazami kopalnianemi, zatruć pyłem krzemowym, wypadków przy urządzeniach elektrycznych, sprawy lecznictwa chorób zawodowych, zapobiegania im itd.

Z ramienia ministerstwa opieki społecznej wyjeżdża na kongres dr. Brunon Nowakowski, kierownik lekarskiej inspekcji pracy.

Wyjeżdżając na letnisko nie zapomnij szekla!

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Likwidacja dwóch szkół żydowskich w Wilnie

Magistrat Wilna, zasłaniając się względami oszczędnościowemi postanowił zlikwidować 2 szkoły żydowskie: Szkołę im. Sz. Fruga, która istnieje od 27 lat i liczy 450 dzieci, jak również szkołę im. Szolem- Alejchema, która istnieje od 15 lat i liczy 250 dzieci. Postępowanie magistratu wileńskiego wywołało rozgoryczenie wśród całej ludności żydowskiej. W ciągu 5 dni zebrano 12.000 podpisów pod protestem do magistratu z żądaniem cofnięcia decyzji w tej sprawie. Liczne delegacje rodziców, działaczy szkolnych i radnych żydowskich interwenjowały u prezydenta miasta, lecz do tej pory bezskutecznie. Delegacjom udzielono odpowiedzi, że sprawa jest już przesądzona i żadne apele nie będą uwzględnione. Magistrat zarządził już wywiezienie mebli z wspomnianych 2 szkół. Miejscowi działacze społeczni podejmują dalsze kroki, aby uratować szkoły, które z takim wysiłkiem i poświęceniem zostały zbudowane.

(ŻAT)

Zaniechać działalności!

Starosta grodzki Warszawa— Śródmieście w myśl przepisów prawa o stowarzyszeniach wystąpił z wezwaniem do członków zamkniętego przez władze administracyjne komitetu antyhitlerowskiej akcji gospodarczej (Senatorska 22), która to instytucja nie była zalegalizowana. Wezwanie to wzywa do zaniechania jakiejkolwiekbądź działalności w ramach, zakreślonych przez nielegalny komitet. Wezwanie to opatrzone jest zagrożeniem grzywnami administracyjnemi do wysokości 500 złotych.

Burda endecka w sali Rady m. Białegostoku

Na ostatniem posiedzeniu białostockiej Rady miejskiej w chwili, gdy prez. Nowakowski zamykał posiedzenie, zgromadzeni na galerji endecy wszczęli ordynarną burdę. Prowodyr ich, Marjan Czernik, kolporter żydożerczych brukowców „Samobrona" i „Wielkopolska" krzyknął: „Niech żyje stronnictwo narodowe! Precz z Żydami", poczem dał hasło do bójki i sam pierwszy pięścią zdzielił najbliżej stojącego żydowskiego słuchacza z galerji.

Radni żydowscy pospieszyli w stronę awanturników. Prezydent miasta polecił zaalarmować policję. Przybyli niebawem funkcjonarjusze policji i zaaresztowali Czernika.

W sprawie biskupa Łosińskiego

W „Expressie Porannym" czytamy: Na placu sportowym w Kielcach odbyło się publiczne zebranie b. wojskowych i obywateli miasta, celem omówienia i potępienia działalności ks. biskupa Łosińskiego w okresie żałoby narodowej. Po przemówieniach uchwalono przesłać na ręce p. wojewody dr. Dziadosza rezolucję, protestującą jaknajenergiczniej przeciwko działalności ks. biskupa Łosińskiego.

Po uchwaleniu rezolucji zebrani uformowali się w czwórki i przemaszerowali przed pałacem biskupa, wznosząc pod jego adresem wrogie okrzyki. Równocześnie pod pałacem biskupa zebrał się tłum demonstrantów, który usiłował wtargnąć do pałacu.

Do ekscesów nie dopuściła policja, wystawiając przed pałacem silne posterunki.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady miejskiej m. Kielc uchwalono wystosować do J. E. Nuncjusza Papieskiego Marmaggiego oraz J. E. prymasa Polski ks. Kardynała Hlonda prośbę w sprawie usunięcia ze stanowiska ordynarjusza kieleckiego ks. biskupa Augustyna Łosińskiego — w związku z ubolewania godnem stanowiskiem jego w okresie ciężkiej żałoby narodowej.

Zarząd Związku Literatów w Warszawie

Onegdaj odbyło się posiedzenie nowego zarządu Związku Zawodowego Literatów polskich w Warszawie, na którem ukonstytuował się zarząd w następującym składzie: prezes Andrzej Strug, wiceprezes Z. Nałkowska, skarbnik Gojawiczyńska, sekretarz Kozikowski, członkowie: Szemplińska, J. N. Miller i Al. Maliszewski.

Zjazd referentów turystycznych

W ciągu ostatnich dwóch dni odbył się w Gdyni zjazd referentów turystycznych urzędów wojewódzkich. Obradom przewodniczył naczelnik wydziału turystyki w ministerstwie komunikacji dr. Szatkowski ponadto z ramienia wydziału brali udział w zjeździe radca Orłowicz i red. Lepecki. Referenci turystyczni poszczególnych urzędów wojewódzkich przedłożyli sprawozdania z działalności na swych terenach, następnie zaś omawiano program prac na przyszłość. W wyniku obrad powzięto szereg uchwał, mających na celu dalszy rozwój ruchu turystycznego w Polsce. Nakoniec referenci turystyczni zapoznali się z zadaniami i programem prac Ligi Popierania Turystyki.

Sądowy epilog złamania nogi podczas meczu

Przed sądem grodzkim we Lwowie odbyła się rozprawa przeciwko graczowi Pogoni lwowskiej Alfredowi Zimmerowi któremu akt oskarżenia zarzucał, iż w ub. r. w czasie zawodów lig. Pogoń —Warszawianka we Lwowie kopnął gracza Stef. Pawlaka tak nieszczęśliwie iż Powlak doznał złamania nogi. Poszkodowany zeznał, że kopnięcie było umyślne. Obrońca oskarżonego postawił wniosek o przesłuchanie sędziego mgr. Knobla z Krakowa, który prowadził zawody.

W środę sąd grodzki w Krakowie przesłał sądowi we Lwowie zeznania, złożone przez p. Knobla. Stwierdził on, że Zimmer grał według wszelkich zasad gry, a wypadek wynikł wskutek nieszczęśliwych okoliczności. Na zasadzie tego zeznania sąd wydał wyrok uniewinniający.

Niesamowity pojedynek o dziewczynę

Onegdaj o świcie na ulicy Soltańskiej w Wilnie znalazł posterunkowy młodego człowieka, który leżał w kałuży krwi, dobywającej się ze straszliwych ran na ciele. Doprowadzony w szpitalu do przytomności zeznał tylko, że pochodzi ze wsi Wirszuliszki, gm. rzeszańskiej. Wysłano tam zaraz wywiadowcę, aby zasięgnął języka i w ten sposób odkryto wstrząsającą tajemnicę.

Jan Wojciechowski i Józef Gołębiowski zakochali się w jednej dziewczynie i nie mogąc polubownie rozwiązać kwestji, czyją zostanie żoną, zdecydowali urządzić pojedynek. Kto kogo pokona — ten zabierze ukochaną dziewczynę.

W niedzielę przed wieczorem, zbrojni w ostre noże, udali się do lasu za wsią i tam zaczęli się rżnąć. Gołębiowski odniósłszy kilka ran, skapitulował i powlókł się do miasta. Na Soltaniszkach, już zupełnie wyczerpany padł na ziemię i leżał nieprzytomny, dopóki nie spostrzegł go policjant.

Nie udalo się jeszcze ustalić co się stalo z Wojciechowskim. Władze wydały nakaz odszukania go i aresztowania.

Krwawa walka poborowych

Kolonja Golonoska pod Łośmiem w Zagłębiu była widownią krwawej walki poborowych, zakończonej tragicznie. 8 poborowych ze wsi Okradzionów wracało z Będzina z komisji poborowej do domu i obok wymienionej kolonji spotkali oni kolegów swych również poborowych z Łośnia, którzy wracali z komisji do domu, jadąc furmanką. Poborowi byli pijani, toteż wynikła kłótnia, która zamieniła się w bójkę. Przeciwnicy uzbrojeni w kamienie, drągi, noże i bagnety, rzucili się na siebie, pławiąc się we krwi. Wszyscy odnieśli szereg krwawych ran, naotmiast Jan Markot, przebity pięciokrotnie bagnetem na wylot, odniósł tak ciężkie obrażenia, że przewieziony do szpitala, walczy ze śmiercią. Ma on przebity na wylot brzuch, oraz płuco. Stan jego jest beznadziejny.

Jak stwierdzono, Markota przebił Jan Tomczyk którego aresztowano.

Zamordował i modlił się za swą ofiarę

Z Tarnowa donoszą nam: 22-letni Jan Gondek dokonał w ubiegłym tygodniu w lesie pod Okocimem potwornego mordu rabunkowego na urzędniku PZUW. ś.p. Janie Roszkowiczu. Wdrożone śledztwo policyjne wykryło zbrodniarza, który początkowo wyparł się wprawdzie winy, lecz wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się do czynu, przyczem zeznał, że widząc agonję swej ofiary, ukląkł i modlił się za konającego. Gondek wskazał też policji miejsce w lesie, gdzie ukrył zrabowane przedmioty, które w całości znaleziono. Zbrodniarz stanie w jesieni przed sądem przysięgłych w Tarnowie.

Nie mord, lecz udar serca

Dnia 20 bm. popołudniu służąca Anny Gowinówny, krawczyni i właścicielki dwumorgowego gospodarstwa w Rzędzinie w pow. tarnowskim udała się na pastwisko z krową, a w mieszkaniu pozostała jej chlebodawczyni. Gdy po pewnym czasie służąca powróciła do domu, drzwi do mieszkania były zamknięte, a na pukanie nikt się nie odezwał. Weszła więc do mieszkania z bratem przez okno. Ich oczom przedstawił się straszny widok. Za piecem kaflowym leżała Gowinówna bez życia. W ustach miała knebel z chustki, a w ręce trzymała garść włosów. Z początku przypuszczano, że denatka została zamordowana. Sekcja zwłok jednak wykazała, że Gowinówna zmarła na skutek udaru sercowego, a włosy, które trzymała w ręce, są jej własne. Charakterystycznem jest jednak to, że klucz z mieszkania znikł i mimo poszukiwań nie znaleziono go.

Żebraczka udawała... porody

Na oryginalny pomysł symulacji wpadła Anastazja Krawczykówna, zawodowa żebraczka. Żebrząc na ulicach Łodzi, przekonała się, że już ani wynajęte „dziecko przy piersi", ani różne rzekome kalectwa nie robią należytego wrażenia, postanowiła udawać ni mniej ni więcej, tylko... porody.

Ubrała się odpowiednio, tak, żeby wyglądać na kobietę ciężarną. Wśród największej ciżby na ulicy padała nagle na chodnik i zaczynała się wić w bólach. Wzruszeni przechodnie postanowili zaopiekować się nieszczęśliwą kobietą, bezrobotną i przytem znajdującą się się w takim stanie i organizowali doraźne składki i spory nieraz rezultat zbiórki oddawali Krawczykównie. Oczywiście równocześnie wzywano pogotowie. Proceder Krawczykówny polegał na tem, że gdy już dostała sporo datków, podnosiła się, robiło jej się lepiej i postanawiała pójść o własnych siłach do domu, znikając w bocznej ulicy przed przybyciem karetki pogotowia.

Sztuczka udawała się przez kilka dni. Onegdaj jednak Krawczykówna przechytrzyła. W południe, w czasie gdy panował największy upał, upadła przed domem na ul. Traugutta 12. Datki sypnęły się tak obficie, że żebraczka przeciągnęła strunę i zanim zdążyła się ulotnić, już był przy niej lekarz pogotowia.

Lekarz, badając Krawczykównę, zwrócił uwagę na jej rzekomy „odmienny stan", i ku zdumieniu obecnych sanitarjuszy i przechodniów, którzy okazali Krawczykównie współczucie, szybkim ruchem odpiął żebraczce suknię i wyciągnął z pod niej tobół szmat.

Zamiast do szpitala, Krawczykówna powędrowała do aresztu.

UŚMIECHNIJ SIĘ

WYJAZDY NA LETNISKO W ROKU 1935

— Gdzie spędzi pan w tym roku urlop, panie Stefanie? Zapewne pan znowu wyjedzie na Hel?

— Ja wyjadę, Człowieku, przecież ja nawet nie mam pieniędzy, ażeby zostać w domu.

W GIMNAZJUM KUPIECKIEM

— Co to jest szewiot?

— Nie wiem, panie profesorze.

— A z czego zrobione są twoje spodnie?

— Ze starych spodni mojego ojca, panie profesorze.

MODNE OLBRZYMY MORSKIE

Pasażer „Normandie" do stewarda: Panie, gdzie u djabła, można z waszego okrętu zobaczyć ocean?

KRONIKA

CZERWIEC	Wschód słońca 3 g 16 m
28	Zachód słońca 19 g 37 m
PIĄTEK	27 Siwan 5695

NABOŻEŃSTWO W SYNAGODZE Z OKAZJI ŚWIĘTA MORZA

Z okazji „Święta Morza" odprawione zostanie staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej (Odział przy Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski w Krakowie) Uroczyste Nabożeństwo w Synagodze Postępowej przy ulicy Podbrzezie w sobotę 29 czerwca o godzinie 8-ej rano.

UWAGA UCHODŹCY Z NIEMIEC!

Krajowe Biuro Palestyńskie w Krakowie komunikuje, że w niedzielę dnia 30 czerwca br. odbędzie się kwalifikacja uchodźców z Niemiec, którzy zarejestrowali się jako kandydaci na wyjazd do Palestyny. Do kwalifikacji dopuszczeni będą tylko ci kandydaci, którzy zarejestrowali się w ostatniem półroczu w Krajowem Biurze Palestyńskiem i przesłali wypełnione kwestjonarjusze, nie będą natomiast kwalifikowanymi kandydaci poprzednio odrzuceni, jak również w niedzielę nie będą przyjmowane jakiekolwiek nowe zgłoszenia. Wszyscy zarejestrowani uchodźcy, którym wysłano pocztą zawiadomienia winni zgłosić się w Krajowem Biurze Palestyńskiem ul. Józefa Dietla 107 w niedzielę o godz. 7'30. — Każdy kandydat winien uiścić przed dopuszczeniem do kwalifikacji opłatę rejestracyjną w kwocie zł 4.

— **ŻYDOWSKIE TOW. GIMNASTYCZNE** komunikuje: Zbiórka uczestników na 2-dniową wycieczkę do Ojcowa w sobotę 29 bm. punkt. o godz 5'30 rano na końcu ul. Długiej (gmach Herbewo). Bez względu na pogodę.

— **OSTATNIE DNI ZGŁOSZEŃ** na kolonje Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie **NA HELU I W JAREMCZU!** 2 turnusy: lipcowy i sierpniowy, wygodne pomieszczenia. Plaże kilka kroków od will. Kuchnia rytualna, zdrowa i smaczna. Cena 4-tygodniowego pobytu na Helu wynosi zł 140, w Jaremczu zł 95. — Zniżki kolejowe. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Stow. Przemyska 3, tel. 107-64. 3870x

DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45

Dzień polityczny

Jak głosowali Żydzi?

W związku z uchwaleniem nowej ordynacji wyborczej przez Sejm zaznaczyć należy, że jeżeli chodzi o posłów Koła Żydowskiego, to głosowali oni przeciwko wnioskowi posła St. Strońskiego (N. D.) o odrzucenie projektu klubu BB., **natomiast posłowie żydowscy** głosowali za wnioskiem socjalistycznym który obejmował projekt ordynacji wyborczej, zredagowany przez klub PPS.

W dalszych głosowaniach posłowie żydowscy głosowali za temi wszystkiemi poprawkami stronnictw opozycyjnych, które zmierzały do polepszenia postanowień przyszłej ordynacji wyborczej.

W końcowem głosowaniu **posłowie żydowscy głosowali przeciwko projektowi ordynacji wyborczej wedle wniosku klubu BB., który restrynguje i redukuje reprezentację parlamentarną ludności żydowskiej niemal do minimum.**

Jak można się zorjentować z posiadanych danych, 12 posłów klubu BB. mimo, że obecni byli na posiedzeniu wstrzymało się od głosowania. Wśród wstrzymujących się znajduje się dawny poseł P. P. S. obecnie należący do klubu BB., Pączek, podczas gdy posłanka Moraczewska z klubu BB. małżonka b. premjera Moraczewskiego głosowała przeciw ordynacji BB.

Rezolucje Rady Partyjnej Org. Sjońskiej zach. Małop. i Śląska

Rada Partyjna stwierdza niezwykły wzrost ilości szekli sprzedanych w tym roku, bo 42.000 wobec 33.000 na Kongres XVIII., który to przyrost jest tembardziej znamienny, że nastąpił mimo wystąpienia rewizjonistów z organizacji.

Rada Partyjna, wyrażając zadowolenie z tych wyników akcji szeklowej oraz uznanie dla wszystkich Towarzyszy, którzy ją przeprowadzili, a w szczególności naszym reprezentantom z Centralnej Komisji Szeklowej — stwierdza zarazem dysproporcję w stosunku do szekli sprzedanych w ostatnim roku niekongresowym, w którym sprzedano zaledwie 11.500, czyli mniejwięcej 1/4 szekli z roku bieżącego.

Rada Partyjna konstatuje jednomyślnie:

a) że mimo ujemnego wyniku ostatniej Konferencji Światowego Związku Ogólnych Sjonistów utrzymana jest nadal w całej pełni jednolitość organizacji ogólno-sjońskiej w zach. Małopolsce i Śląsku, a to na zasadzie wytycznych programu Światowego Związku Ogólnych Sjonistów.

b) że delegaci wybrani na XIX. Kongres związani są programem ogólnego sjonizmu, uchwalonym na III. Konferencji Światowego Związku Ogólnych Sjonistów w sierpniu 1934. a kandydaci na delegatów winni podpisać program powyższy.

Rada Partyjna wzywa delegatów na XIX. Kongres Sjonistyczny, by poczynili wszelkie kroki w kierunku wywarcia zdecydowanego wpływu na kierownictwo KKL i Agencji Żydowskiej, by te ostatnie przyspieszyły zupełną realizację osiedlenia kibucu Hanoar Hazioni w Kirjath Anawim. Powolność bowiem w realizacji tego dzieła szkodzi kibucowi ogólno-sjońskiemu i podkopuje zaufanie ogólnych sjonistów do najwyższych instancyj ruchu sjońskiego.

Rada Partyjna wyraża podziękowanie Egzekutywie i Prezydjum KKL w Krakowie za godne stanowisko zajęte w sprawie sfinalizowania kolonizacji kibucu „Akiby" w Kfar Usyszkin. Rada Partyjna wyraża nadzieję, że Centrala KKL w Jerozolimie uczyni zadość powziętym zobowiązaniom i umożliwi kolonizację 50 rodzin kibucu „Akiby" do końca roku 5695.

Rada Partyjna powzięła jednomyślną uchwałę wysłania do Prezesa Światowego Związku Ogólnych Sjonistów, tow. dra Schwarzbarta, który przebywał w dniu obrad Rady poza Krakowem — telegramu następującej treści:

> Rada Partyjna wyraża swe uznanie prezesowi drowi Schwarzbartowi za jego dotychczasowe wysiłki i ofiarną pracę około zjednoczenia Ogólnego sjonizmu i przyrzeka poparcie także w dalszej pracy nad konsolidacją Ogólnego sjonizmu.

Akademja ku czci poległych Żydów w Sorbonie paryskiej

Z Paryża donoszą nam: W ramach uroczystości kongresowych b. kombatantów żydowskich odbyła się w dniu 19 bm. w Sorbonie paryskiej uroczysta akademja ku czci poległych żołnierzy żydowskich w czasie wojny. Akademji przewodniczył minister wojny Fabry w obecności gen. Gauraud, przedstawicieli najwyższych władz centralnych, municypalnych, korpusu dyplomatycznego oraz licznych reprezentantów paryskiego świata naukowego, sfer towarzyskich i prasy.

Wspaniałą rzęsiście oświetloną aulę amfiteatralną Sorbony wypełniła ponadto po brzegi publiczność, wśród której zastąpiona była licznie kolonja polska w Paryżu.

Honorowe miejsca zajęli delegaci na Kongres z wszystkich krajów, zaś przy stole prezydjalnym obok ministra Fabry i generała Gauraud jakoteż wybitnych osobistości, prezesi poszczególnych delegacji Państw reprezentowanych na Kongresie, wśród nich przywódcy delegacji organizacji żyd. Kombatantów i żyd. Inwalidów z Polski w osobach pp. Mgra. Bregmana i Hermana Schwarza.

Przemówienia wygłosili minister Jean Fabry, Sylvain Levi (Prezydent Alliance Israelite Universelle), adw. Henry Torres, Rene Cassin, Pierre Fournier, Nazare — Aga, Pascal Bonneti i wielu innych osobistości ze świata politycznego, dyplomatycznego i naukowego.

W oficjalnych przemówieniach zabrał głos w imieniu delegacji polskiej na kongres p. Herman Schwarz, którego głęboko ujęte przemówienie wywarło na obecnych wielkie wrażenie.

Przy pożegnaniu, przewodniczący Akademji Minister Wojny Fabry — będący sam ciężkim inwalidą wielkiej wojny — w serdecznych słowach podziękował p. Schwarzowi za jego przemówienie, żegnając się z członkami delegacji polskiej, a szczególnie z inwalidami wojennymi tejże delegacji.

DELEGACJA ŻYDOWSKICH INWALIDÓW WOJENNYCH Z POLSKI U GENERAŁA MAURIN.

Delegacja Żydowskich Inwalidów Wojennych z Polski na Światowy Kongres Kombatantów Żyd. w Paryżu w osobach pp. Hermana Schwarza, Dra Teodora Molknera, Dawida Thalera i Mojżesza Hirschberga, została w dniu 18 bm. przyjęta przez b. ministra wojny, obecnego dyrektora Pałacu Inwalidów gen.- inwalidę Maurina.

W przeszło godzinnej serdecznej rozmowie przewodniczący delegacji p. Schwarz złożył na ręce gen. Maurina pozdrowienie od żydowskich ofiar wojennych dla inwalidów francuskich, poczem po koleżeńskiej rozmowie z członkami delegacji oraz po oprowadzeniu jej po Pałacu Inwalidów, obejrzeniu słynnych trofeów wojennych i muzealnych zabytków, gen. Maurin udzielił delegacji specjalnego zezwolenia na zwiedzenie grobu Napoleona, mieszczącego się w podziemiach Pałacu pod widoczną zdala wspaniałą kopułą.

Przy tej sposobności minister Maurin zaprosił delegację inwalidów żydowskich do honorowego asystowania mu w przypadającej na ten dzień uroczystości zapalenia znicza na grobie Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Triumfalnym z okazji jubileuszu 20-lecia kreowania francuskiego Krzyża Wojennego „Croi de la guerre". Na uroczystości tej gen. Maurin w otoczeniu wspomnianej delegacji oraz licznych przedstawicieli organizacji b. wojskowych z sztandarami, wyższych wojskowych i dygnitarzy dokonał zapalenia znicza, złożenia wieńca oraz krzyża wojennego, poczem podziękował serdecznie delegacji inwalidów żydowskich za spełnienie jego życzenia.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„CZŁOWIEK Z POD MOSTU".** Dziś pierwsze przedstawienie sztuki węgierskiej Otto Indiga „Człowiek z pod mostu", granej z wielkiem powodzeniem na scenie budapeszteńskiej i w teatrze Reinharda w Wiedniu. Jutro wieczorem „Nauczycielka" D. Niccodemi'ego z p. Jaroszewską w roli głównej. W niedzielę wieczorem przezabawna krotochwila A. Krakowieckiego „Sezamie otwórz się!"

— **DWA OSTATNIE W SEZONIE PRZEDSTAWIENIA POPOŁUDNIOWE.** Jutro na przedostatniem przedstawieniu popołudniowem komedja węgierska „Trafika pani generałowej". W niedzielę popołudniu po raz ostatni „Poskromienie złośnicy" Szekspira z dyr. Osterwą w roli głównej, który po sukcesach w Warszawie w „Wyzwoleniu" powrócił do Krakowa.

— **„MADAME DUBARRY"** operetta Millöckera i Mackebena z Z. Jaroszewską w roli głównej, dana będzie po raz ostatni w najbliższy poniedziałek.

— **REWJA W „BAGATELI".** Wystawiona wczoraj po raz pierwszy w Krakowie na scenie „Bagateli" aktualna rewja pt. „Zabawa nad Wisłą" przeszła najśmielsze oczekiwania. Główne role odtwarzają W. Jankowski z B. Majskim i G. Negro. Wspaniale wypadła inscenizacja śpiewno-baletowa „Fata morgana".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Miłość Fräulein Doktor" oraz „Żle kochana".
ATLANTIC: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś" (Gustaw Fröhlich, Liana Haid, Szöke Szakal) oraz „Capri—Paryż—Wiedeń".
APOLLO: „Pieśń słońca".
BAGATELA: „Miraże szczęścia" oraz rewja „Zabawa nad Wisłą" (Jankowski, Majski, Gosia Negro).
PROMIEŃ: „Dla Ciebie śpiewam" (Jan Kiepura i Marta Eggerth).
SŁONKO: „W obronie prawa" i „Dziwny dom".
SZTUKA: „Człowiek jest grzeszny".
ŚWIT: „Golgota".
UCIECHA: „Miłość dla początkujących".
WANDA: „Stworzona do całowania" (Jean Harlow, Lionel Barrymore i inni).

Odezwa Nacz. Komitetu Uczczenia Pamięci Marsz. Piłsudskiego

Warszawa. 27. 6. PAT. Wydział wykonawczy Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego komunikuje:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, powołując Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego i stając na czele komitetu, nadał ogólno-narodowy charakter temu aktowi, a zalecając skoordynowanie akcji w całym kraju, wskazał, że winna ona mieć na celu jedynie takie dzieła, któreby swą powagą i dostojeństwem godne były uczuć całego narodu.

Powołany przez Pana Prezydenta Wydział Wykonawczy Komitetu, przystępując do realizacji tych wskazań, uważa za swoje pierwsze zadanie zorganizowanie współpracy ze społeczeństwem, w celu zespolenia jego wysiłków. Setki organizacyj społecznych, zawodowych, kulturalnych, wraz ze związkami obrońców i obrończyń ojczyzny, zgłosiło już swój akces do prac naczelnego komitetu, oddając swe siły do jego dyspozycji. Tysiące obywateli uczyniło tosamo. Każdy dzień przynosi nowe zgłoszenia.

Głównem zadaniem Naczelnego Komitetu jest ustalenie form uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w dziełach o charakterze ogólnonarodowym Za dzieła, odpowiadające tym warunkom, Naczelny Komitet dotychczas uznał:

Usypanie kopca na Sowińcu pod Krakowem,
Stworzenie pomnika Marszałka w Warszawie,
Budowę sarkofagu na Wawelu,
Wzniesienie grobowca na Rossie w Wilnie.

Dzieła te nie przesądzają o innych incjatywach, zmierzających do ufundowania zbiorowym wysiłkiem żywego pomnika twórcy niepodległości Polski.

Wykonanie tych zadań wymaga, by wszystkie ciała zbiorowe (komitety lokalne, samorządy terytorjalne lub zawodowe, organizacje, instytucje itp.) oraz poszczególne osoby, pragnące wznieść pomnik, założyć instytucję lub nadać jakiejś istniejącej instytucji imię Marszałka — przed podjęciem kroków realizacyjnych uzgodniły swe plany zarówno pod względem merytorycznym, artystycznym i finansowym z wydziałem wykonawczym. Ta jedynie metoda pracy zagwarantuje, że wszystkie poczynania stworzą harmonijną całość i odpowiedzą powadze zadania.

Przystępując do zgromadzenia potrzebnych funduszów, wydział wykonawczy zorganizuje zbiórkę pieniężną wśród ogółu obywateli. Zbiórka ta powinna mieć charakter naju... dniej dobrowolny. Wydział Wykonawczy apeluje do wszystkich pracodawców prywatnych oraz osób administrujących z ramienia państwa lub samorządu, by nie dopuściły do wywierania nacisku na pracowników k erowanych przez nich instytucyj. Źle zrozumiana w tym względzie gor wość byłaby wysoce niewłaściwa i gorsząca wobec pamięci Marszałka.

Wydział Wykonawczy jest świadom, że całe społeczeństwo dobrowolnie przyczyni się — w granicach swoich możliwości — do realizacji zadań komitetu, a to:

bądź przez jednorazowe, chociażby najdrobniejsze, ofiary, składane na listy zbiórkowe Naczelnego Komitetu, które będą wkrótce rozesłane upoważnionym do zbiórki obywatelom.

Bądź przez ofiary rozłożone na raty miesięczne, w dłuższym okresie czasu (do 3 lat), przyczem konieczne jest ustalenie, jaką drogą i w jakich terminach raty będą płatne.

W ten sp ób zostanie zapewniona realizacja dzieł, trwale świadczących o uczuciach współczesnych Józefowi Piłsudskiemu, względem Jego ducha, Jego czynów i Jego zasług, położonych około wyzwolenia narodu z hańby i niewoli, przywrócenia mu warunków życia, zgodnych z honorem i odbudowania Rzeczypospolitej w skali mocarstwowej

Ofiary na cele komitetu składać można w PKO na konto nr. 1313, przyczem wszelkie wpłaty na to konto wolne są od opłat manipulacyjnych.



Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 27. 6. 1935. Bieżące zebranie giełdowe cechował mały ruch przy nastroju utrzymanym. Zainteresowanie dla papierów procentowych i akcyj dość ograniczone. W niewielkich ilościach robiono jedynie na pogiełdziu 6-proc. Poż. Pol. Am. po dol. 81.20.

W obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara i funta niezmieniona. Płacono za dolara 5.25—5.28, czeki bankowo 5.26—5.28 Bank Polski płacił za dolara 5.24—5.25, dolar złoty 9.08—9.16, funt ang. 25.90—26.20, marka niemiecka 175—180, korona czeska 21.60—21.80.

Dewizy: Londyn 26—26.20, Szwajcarja 173—173.50, Berlin 213—214, Paryż 34.93—35.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 27. 6. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 90. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 42.10, 5-proc. konwersyjna 66, 67.13, 6-proc. dolarowa 80 i trzy czw., 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53, 7-proc. stabilizacyjna 67, setki 67 i jedna ósma. Tendencja utrzymana. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany

Dewizy: Belgja 89.30, Holandja 359.85, Kopenhaga 116.55, Londyn 26.08, Nowy Jork czek 5.28 i jedna ósma, Oslo 131.10, Paryż 34.98 i pół, Praga 22.13, Sztokholm 134.55, Szwajcarja 173.10, Włochy 43.75. Berlin 213.10. Tendencja utrzymana.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 27. 6. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.24 przy tendencji słabszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.24 oraz 5.25 w towarze przy tendencji słabszej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 27. 6. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.23, Londyn 15.07 i pół, Nowy Jork 3.05 i jedna ósma, Bruksela 51.60, Medjolan 25.30, Amsterdam 208.20, Berlin 123.40, Wiedeń noty 57.70, Sztokholm 77.85, Oslo 75.85, Kopenhaga 67.31, Praga 12.79, Warszawa 57.80, Białogród 7, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.78, Bukareszt 3.05, Helsinki 66.06, Japonja 89. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 26. 6. Kursy otwarcia: Dillonowska 92, Stabilizacyjna 112.50, Dolarowa 79.375, Warszawska 71.75, Śląska 73.25. Kursy zamknięcia: Dillonowska 92, Stabilizacyjna —, Dolarowa 79 i siedem ósmych, Warszawska 71 i siedem ósmych Śląska —. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 26. 6. Kursy otwarcia: Berlin 40.39, Londyn kabel 4.94, Paryż 6.62 i siedem ósmych, Zurych 32.75, Rzym 8.28 i trzy czw., Amsterdam 68.20.

Sytuacja gospodarcza Palestyny

Londyn ŻAT. Omawiając na dorocznem posiedzeniu akcjonarjuszy „Ottoman-Banku“ sytuację gospodarczą w różnych krajach w r. 1934, prezes banku gen. Sir Herbert Alexander Lawrence omówił też sytuację w Palestynie, stwierdzając, że rok 1934 był w Palestynie rokiem pomyślnym we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, dzięki ciągłemu dopływowi żydowskiego kapitału i żydowskich imigrantów. Import do Palestyny wzrósł z 4 do 15 miljonów, zaś eksport z Palestyny z 1 do 5 miljonów funtów. Silnie bierny bilans handlowy Palestyny jest zjawiskiem normalnem, aczkolwiek w roku 1934 deficytowość bilansu handlowego była nadmierna naskutek wzmożonego zapotrzebowania na artykuły spożywcze i materjały budowlane.

Różnica wyrównywana jest przez dopływ kapitału z zagranicy, inwestycje nowych imigrantów, oraz wpływy z turystyki.

Sytuacja finansowa Palestyny — oświadczył Sir Herbert Lawrence — jest zadawalająca, w ciągu roku sprawozdawczego rząd znacznie powiększył swe rezerwy.

Sensacyjne szczegóły sowieckiego lotu do stratosfery

Moskwa. 27. 6. PAT. Załoga balonu stratosferycznego dała dowody dużego poświęcenia w trosce o całość aparatów rejestracyjnych. Gdy balon znajdował się w wysokości 7 tys. metrów i począł szybko opadać wskutek uszkodzenia powłoki i instrumentom groziło niebezpieczeństwo rozbicia, lotnik Werigo na rozkaz komendanta balonu w celu ulżenia balonowi skoczył ze spadochronem z wysokości 3.500 m. Po nim skoczył z wysokości 2.500 metrów Prifuckij. Lotnik Zille, nie bacząc na niebezpieczeństwo, wdrapał się na siatkę, gdy balon znajdował się na wysokości 2.000 m., by umożliwić balonowi łagodne lądowanie. Balon wylądował łagodnie i żaden z instrumentów nie uległ uszkodzeniu.

Rezultaty naukowe obecnego lotu do stratosfery — jak stwierdza prasa sowiecka — są bardzo doniosłe i nie mogą być porównane z rezultatami poprzednich lotów stratosferycznych.

Według raportu, złożonego przez załogę balonu Stalinowi, Mołotowowi i Woroszyłowowi, balon osiągnął wysokość 16 tys. metrów, tj. taką, jaka była zamierzona. Prasa podkreśla, że lot nie miał na celu ustanowienia nowego rekordu wysokości, a przeprowadzenie dokładnych badań celem utorowania nowych dróg dla postępu wiedzy i techniki, co w zupełności zostało dokonane.

Sowiety likwidują stowarzyszenie b. katorżników

Moskwa, 27. 6. PAT. Wczoraj późnym wieczorem opublikowano sensacyjny dekret, nakazujący likwidację stowarzyszenia b. katorżników i zesłańców politycznych.

Według komunikatu oficjalnego, likwidacja nastąpiła na zasadzie uchwały walnego zgromadzenia centralnej rady stowarzyszenia. Jako oficjalny powód likwidacji podają, że zasadniczym celem stowarzyszenia była wzajemna pomoc materjalna, którą obecnie przejmie państwo. Mianowano komisję z sekretarzem CKW. ZSRR. Akułowem na czele, celem likwidacji spraw i przejęcia majątku stowarzyszenia oraz opracowania kwestji dalszej pomocy materjalnej b. katorżnikom i zesłańcom politycznym.

W ten sposób w krótkim odstępie czasu, dzielącym od likwidacji starych bolszewików, znika z widowni sowieckiego życia politycznego ostatnia organizacja, przechowująca tradycje walk przedrewolucyjnych.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że prawdziwe powody likwidacji stowarzyszenia b. katorżników i zesłańców politycznych są całkowicie analogiczne do powodów, dla których rozwiązano stowarzyszenie starych bolszewików. Pewne światło rzuca na te sprawy ostatni numer organu politbiura miesięcznik „Bolszewik“, który wytyka w ostrej formie, że w organie stowarzyszenia b. katorżników i zesłańców politycznych w perjodyku pod nazwą „Katorga i zesłanie“ zbytnio gloryfikowano akcję, prowadzoną przeciw caratowi przez inne rosyjskie partje rewolucyjne poza bolszewicką, a zwłaszcza akcję tzw. „Narodnej woli“.

List do Wydawnictwa

Otrzymujemy następujące pismo:
P. T. Wydawnictwo „Dowego Dziennika" w Krakowie.

Poczuwam się do obowiązku serdecznego podziękowania P. T. Wydawnictwu, za miłe i nader gościnne przyjęcie, jakiego doznałam w pensjonacie „Odaliska" WP. Enkerów w Krynicy, gdzie spędziłam 2-tygodnowy pobyt, wylosowany w Konkursie letnim „Nowego Dziennika".

Serdeczny stosunek Szan. Wydawnictwa do swych czytelników znajdzie u tychże niewątpliwie należyte zrozumienie.

Łączę wyrazy poważania

Inż. Infeldowa
Kraków, Kołłątaja l. 11.

Kraków, 27. 6. 1935 r.

4.008 imigrantów w maju b. r.

Jerozolima, 27. 6. ŻAT. Według oficjalnego sprawozdania, które dziś ukazało się w „Palestine Gazette" w ciągu maja przybyło do Palestyny 4.008 imigrantów, z tej liczby 351 należy do kategorji kapitalistów, którzy wykazać się muszą posiadaniem conajmniej 1.000 funtów.

89 delegatów na Kongres z Palestyny

Jerezolima. 27. 6. ŻAT. Wybory delegatów na 19 kongres sjonistyczny odbędą się w Palestynie 24 lipca. W Palestynie sprzedano ogółem 110.000 szekli. Palestyna wysyła na kongres 89 delegatów. Około 3/4 szekli sprzedał obóz lewicowy, na drugiem zaś miejscu według listy sprzedanych szekli jest Mizrachi.

„Niepożądany obcokrajowiec"

Londyn, 27. 6. ŻAT. Płk. Wedgwood interpelował dziś w izbie gmin ministra spraw zagranicznych, dlaczego deportowano z Gdańska korespondenta ŻAT-u-ej, red. Teodora Levi'ego? W odpowiedzi na interpelację przedstawiciel rządu major Colville oświadczył: „Aczkolwiek nie otrzymaliśmy jeszcze oficjalnych informacyj, dowiaduję się, że red. Levi'ego deportowano z Gdańska, jako niepożądanego obcokrajowca.

Romain Rolland we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 27. 6. (O) W dniu dzisiejszym przyjechała do Lwowa międzynarodowa delegacja robotnicza celem zapoznania się z warunkami, w jakich żyją więźniowie polityczni i klasa pracująca naszych miast. Na czele delegacji przyjechał znany literat francuski, Romain Rolland. Na dworcu głównym zebrała się grupa komunistyczna dla urządzenia manifestacji na cześć Rollanda. Policja usunęła komunistów, aresztując kilka osób.

Front polsko-faszystowski rozwiązany

Lwów, 27. 6. (O) Starosta grodzki we Lwowie rozwiązał organizację pod nazwą komitetu frontu polsko-faszystowskiego we Lwowie, której założycielem był murarz Henryk Dudek. Jak wiadomo Dudek niedawno temu założył partję narodowo-społeczną, posiadającą ideologję zbliżoną do hitleryzmu. Starosta grodzki rozwiązał tę organizację, ale — jak widać — niestrudzony Dudek nie zrezygnował ze swych ambicyj politycznych i założył pokrewne stowarzyszenie.

Strajk generalny we Lwowie

Lwów, 27. 6. (O) Zapowiedziany na dziś strejk generalny jako protest przeciwko ordynacji wyborczej nie udał się. Ruch został przerwany. Tylko w drobnych przedsiębiorstwach część robotników porzuciła pracę na 15 minut. Ogółem, jak obliczają, strejkowało około 500 osób. Komuniści usiłowali urządzić masówkę przy ul. Żółkiewskiej. Masówkę zlikwidowano, aresztując 20 osób.

Pożar zniszczył całą wieś

Radomsk. 27. 6. PAT. We wsi Siedlce, pow. radomszczańskiego, wskutek wadliwej konstrukcji komina wybuchł pożar, który mimo natychmiastowej akcji ratunkowej przybyłych z Radomska i okolicy straży pożarnych, zniszczył doszczętnie niemal całą wieś. Pastwą płomieni padło m. in. 12 budynków mieszkalnych, 24 stodoły itp. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Rozwiązanie Sejmu w połowie lipca br.

(Telefonem od naszego korespondenta)

SEJM W OCZEKIWANIU WŁASNEGO POGRZEBU

Warszawa. 27. 6. (Sin) Sejm przeżywa w ostatnich dniach paradoksalną sytuację, a mianowicie oczekiwanie własnego pogrzebu. Nigdy jeszcze się nie zdarzyło, ażeby nieboszczyk brał czynny udział we własnym pogrzebie. Tymczasem parlament polski dokonał tego cudu, a brał udział w przygotowaniach do pogrzebu dość ochoczo. W ten sposób uchwalona została wczoraj ordynacja wyborcza do Sejmu w drugiem czytaniu, ordynacja wyborcza do Senatu w trzeciem czytaniu, a jutro zostanie uchwalona ordynacja do Sejmu w trzeciem czytaniu, no i prace Sejmu zostaną już całkowicie zakończone. Rozwiązanie Sejmu nastąpi 15 lub 16 lipca. W te upalne dni i podczas smutnego obrzędu pogrzebowego jedyną pociechą są dowcipy, krążące w kuluarach oraz niektóre humorystyczne przemówienia posłów na różne tematy.

NAJGODNIEJSZY OBYWATEL PAŃSTWA

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przy ustawie o wyborze Prezydenta po referacie posła Cara, zabrał głos poseł Stanisław Stroński z Klubu Narodowego, który m. in. zwrócił uwagę, że w konstytucji w ustępie o wyborze Prezydenta napisane jest, że wybrany może zostać jedynie najgodniejszy obywatel, jako elektor. Ustawa o wyborze prezydenta nie określa, co to znaczny najgodniejszy obywatel, tak, że każdy wybrany elektor będzie mógł umieścić na swej wizytówce napis: „Najgodniejszy obywatel Rzeczypospolitej" — z powołaniem się na art. 17 ustawy konstytucyjnej. Przy tych prerogatywach, jakie otrzymuje Prezydent może dojść do rozgrywki politycznej między Sejmem a Prezydentem.

Na to poseł Sanojca: „Ale przecież tego nowego sejmu jeszcze niema!" — Poseł Stroński w odpowiedzi: „Tego nowego Sejmu zdaje się obaj z panem nie zobaczymy!" Zaletą ordynacji o wyborze Prezydenta jest, że niema plebiscytu. Plebiscyt byłby szkodliwy, sam zaś jestem przeciwnikiem plebiscytu.

„UCZCIE SIĘ PO JUGOSŁOWIAŃSKU"

Ale trzeba przyznać, że w tym wypadku trzebaby było wszystko przerzucić na Sejm i Senat, ale na Sejm i Senat dobrze wybrany. Niestety jednak, patrząc na ustawę o ordynacji wyborczej musimy dojść do wniosku, że w tej ustawie nie widać ducha rycerskiego, nie widzi się, że panowie jesteście pułkownikami. Z ustawy tej widać raczej agentów asekuracyjnych, którzy chcą za wszelką cenę zabezpieczyć się przed społeczeństwem. Chciałbym zapytać p. sprawozdawcę Cara, czy umie po jugosłowiańsku — po serbsku, względnie po chorwacku? Dobrze byłoby, gdyby się zapoznał z historją ostatnich lat Jugosławji. Po śmierci cara Aleksandra toczyła się tam teraz walka o prawa wyborcze. Przedtem zawieszono tam konstytucję, ograniczono prawa, to co panowie teraz u nas wprowadzacie. Jest tam taki generał, prawa ręka śp. cara Aleksandra, który się nazywa Živkowicz. W tłumaczeniu to nazwisko brzmi mniej więcej: żywy, rzutki, powiedzmy śmigły taki. Ten właśnie generał doszedł do przekonania, że po śmierci Aleksandra niepodobieństwem jest patrzeć na wewnętrzne rozterki kraju i że lepiej jest stworzyć podwaliny zgody. Tego samego zdania był też i regent. To są znamienne doświadczenia i dlatego zalecam panom: „Uczcie się po jugosłowiańsku!"

Następnie zabrał głos poseł Krysa, przemawiając przeciwko projektowi ustawy. Ustawę przyjęto naturalnie we wszystkich trzech czytaniach.

Jutro rano o godz. 10 trzecie czytanie projektu ustawy oraz deklaracje wszystkich stronnictw.

Kadry pracy w Niemczech

Niearyjczycy — wykluczeni

Berlin, 27. 6. PAT. Uchwalona wczoraj ustawa o obowiązku służby pracy zawiera m. in. następujące postanowienia: Służba w kadrach pracy jest służbą honorową, za którą nie otrzymuje się żadnego wynagrodzenia. Do służby w kadrach pracy powołany zostanie obecnie rocznik 1915 z którego pierwsza połowa rozpocznie służbę 1-go października 1935r. a druga 1-go kwietnia 1936 r. Pobór odbywać się będzie równocześnie z poborem do armji od czerwca do sierpnia br. Wykluczone ze służby w kadrach pracy są osoby skazane na ciężkie więzienie oraz osoby pozbawione praw obywatelskich skazane za działalność antypaństwową i wykluczone z partji narodowo-socjalistycznej za postępki niehonorowe. Wyjeżdżający na dłuższy pobyt zagranicę lub mieszkający tam stale mogą być zwolnieni od obowiązku służby w kadrach. W razie powrotu do Niemiec przed ukończeniem 25-go roku życia osoby te muszą jednak odbyć przepisaną służbę. O przywódcach kadr pracy ustawa m. in. mówi: przywódcy nie są ani urzędnikami, podoficerami lub oficerami, natomiast stanowią odrębny typ dla specjalnych zadań służby pracy. Nie mogą być dopuszczeni do służby w kadrach osoby niearyjskiego pochodzenia lub ożenione z Żydówkami z wyjątkiem tych niearyjczyków, którym ustawa wojskowa przyznała prawo do służby w armji niemieckiej.

Reforma konstytucji w Rumunji

Bukareszt, 27. 6. PAT. Agencja Rador donosi: Premjer Tatarescu przedstawił na konferencji prasowej stanowisko rządu wobec ewentualności rewizji konstytucji co było ostatnio przedmiotem dyskusji w prasie. Premjer Tatarescu przypomniał, że w deklaracji z dnia 23 sierpnia 1934 r. wskazał, iż obecna konstytucja ma braki i luki jak np. w części dotyczącej struktury senatu. Co się tyczy procedury dotyczącej rewizji konstytucji, to rząd sądzi, iż nie może być ona przeprowadzona bez zgody korony i bez zachowania przepisów zawartych w konstytucji. — Rząd postawi jednak sprawę rewizji konstytucji na porządku dziennym w sposób praktyczny. Rząd przyjmie reformy zgodne z ustrojem państwa monarchistyczno-konstytucyjnego, nie dając się wciągnąć na drogę eksperymentów.

Także w Szwecji upały

Sztokholm, 27. 6. PAT. Fala niezwykle silnych upałów utrzymuje się w dalszym ciągu w całym kraju. Szereg miejscowości został nawiedzony przez gwałtowne burze z piorunami, od których zginęło wiele osób i zwierząt. W antenę najsilniejszej radjostacji szwedzkiej w Matola uderzył piorun unieruchamiając ją na przeciąg kilku godzin. W dniu wczorajszym utonęło wiele osób w czasie kąpieli oraz podczas przejażdżek łódkami.

Francja zamierza przeprowadzić reformę ordynacji wyborczej

Paryż. 26. 6. PAT. Uchodzi za rzecz pewną, że dekret o ferjach parlamentarnych zostanie ogłoszony w piątek popołudniu. Przy odczytywaniu tego dekretu premjer Laval złoży oświadczenie w sprawie manifestacyj Lig narodowych i innych organizacyj politycznych.

Przyjmując wczoraj delegację reprezentantów grup lewicowych, premjer wskazał, że podniecenie w społeczeństwie wywołują nietylko mobilizacyjne zebrania „Croix de Feu“, ale również wystąpienia komunistów. Szczególnie groźnie przedstawia się działalność komunistyczna we Francji północnej. W tych warunkach rząd zamierza zastosować środki, celem stłumienia podburzającej działalności wszelkich organizacyj bez względu na ich charakter i kierunek polityczny. Stanowczo zostaną zabronione wszelkie manifestacje, które mogą grozić zakłóceniem porządku społecznego, a przez to spowodować opóźnienie uzdrowienia finansowego i doprowadzić do zamieszek wewnętrznych.

Na czwartkowem posiedzeniu izby rozpocznie się dyskusja nad wnioskiem dep. Bracke, wzywającym komisję ordynacji wyborczej do opracowania nowego projektu ustawy wyborczej, która uwzględniłaby zasadę proporcjonalnej reprezentacji. Wczorajsze głosowanie wskazuje, że wniosek dep. Gracke uzyska większość. Komisja ordynacji wyborczej będzie musiała przystąpić do opracowania nowej ustawy wyborczej, jednak całokształt zagadnienia reformy wyborczej będzie mógł być rozważony dopiero na jesiennej sesji parlamentarnej.

Nowe kredyty wojskowe we Francji

Paryż. 26. 6. PAT. Rząd złożył w Izbie gmin wniosek o otwarcie kredytów na utrzymanie dodatkowych efektywów wojskowych. Globalna suma tych kredytów, jak podaje „Le Capital“ wynosi 297.613.860 franków. Będą one służyć w pierwszym rzędzie na pokrycie wydatków, związanych z zatrzymaniem w szeregach kontyngentu, który miał być zwolniony w kwietniu oraz tych poborowych, którzy zostaną zatrzymani w szeregach po odbyciu służby wojskowej w październiku br. Pozatem z sumy tej zostaną pokryte wydatki, związane z ponownem zaciągnięciem się do szeregów i z reaktywowaniem pewnej liczby oficerów rezerwy. W dziale marynarki z kredytów tych zostanie pokryte uzbrojenie okrętów w Dunkerque i kilka jednostek, znajdujących się obecnie w budowie, oraz wydatki, wynikające ze wzmocnienia efektywów. W zakresie lotnictwa kredyty te pozwolą na pokrycie wydatków, pozostających ze wzmocnieniem efektywów. Część tychże kredytów zostanie zużyta na prace na wybrzeżu francuskiej Somali.

Kongres i Senat przeciw projektom podatkowym Roosevelta

Waszyngton. 26. 6. PAT. Dzienniki występują z ostrą krytyką wobec próby Roosevelta, zmierzającej do zapewnienia szybkiego uchwalenia projektu nowych podatków. „New York Times“ twierdzi, że ma się wrażenie, iż jest to „prawdziwy sen nocy letniej“.

„New York Tribune“ porównywując stanowisko zajęte przez Roosevelta do stanowiska Hitlera wobec Reichstagu, nazywa otwarcie prezydenta „Fuehrerem“.

W kongresie walki o przyjęcie nowego ustawodawstwa przed dniem 1 lipca zwracają się przeciwko Rooseveltowi naskutek wzrastającej opozycji niektórych przywódców izby reprezentantów. Przywódcy senatu również nie spodziewają się, aby nowe ustawy były uchwalone przed poniedziałkiem, jednakże postanowili poprzeć projekt Roosevelta nawet w tym wypadku, jeżeliby z tego miało wyniknąć czasowe odroczenie projektu ustawy o „szkodliwych opłatach“, to znaczy o uciążliwych podatkach od sprzedaży samochodów i innych przedmiotów.

Projektowane rosnące progresywne opłaty spadkowe wahają się od 4 proc. od sumy 500.000 dolarów do 75 proc. powyżej 7 miljonów. Spadki nie przekraczające 300.000 dolarów są wolne od opodatkowania.

50 milj. dolarów dla młodzieży

Waszyngton. 26. 6. PAT. Prezydent Roosevelt powołał do życia urząd do spraw młodzieży. Urzędowi temu przyznano kredyty w wysokości 50 miljonów dolarów. Celem urzędu jest udzielanie pomocy młodzieży w studjach i pracy zawodowej.

Japonja anektuje Chiny północne

Pekin. 26. 6. PAT. Ubiegłej nocy odbyły się dwie konferencje chińsko-japońskie. Delegaci chińscy złożyli ustne oświadczenie, że przyjmują żądania japońskie lecz gen. Dzihara zażądał deklaracji pisemnej. Ze źródeł chińskich informują, że dopiero dziś wieczorem odbędzie się narada celem ostatecznej likwidacji incydentu w Czaharze.

• • •

Tokio. 26. 6. PAT. Cesarz japoński przyjął dziś premjera Okada i ministra wojny Hayashi oraz innych członków cesarskiej rady prywatnej. Przedmiotem obrad była sytuacja polityczna w Chinach.

Przed tem posiedzeniem odbyła się narada ministra spraw zagranicznych Hirota z ministrem wojny Hayashi. Na naradzie tej złożono następująco deklaracje:

1) Polityka zagraniczna Japonji i akcja wojskowa w Chinach kierowane są temi samemi intencjami. Armja japońska ma za zadanie rozbić w Chinach czynniki przeciwjapońskie, które sprzeciwiają się współpracy obu krajów. 2) Należy stworzyć strefę zdemilitaryzowaną między Mandżuko a Chinami, aby zapewnić spokój cesarstwu mandżurskiemu i ułatwić mu stosunki pokojowe z Chinami. 3) Japonja nie zamierza stwarzać w Chinach drugiego niepodległego państwa na wzór Mandżuko. 4) Koniecznem jest, aby rząd nankiński okazał szczerą wolę pokoju, która jest konieczną dla zapewnienia przyjaznej współpracy Japonji, Mandżuko i Chin.

Jak donosi agencja Rengo, cesarska rada prywatna zaleciła ministrom spraw zagranicznych i wojny prowadzenie ściślejszej współpracy między obu ministerstwami.

Sowiety gromadzą wojska na granicy japońskiej?

Tokio. 26. 6. PAT. Agencja Rengo donosi, że wczoraj na posiedzeniu rady ministrów, minister wojny oświadczył, iż nie może zgodzić się na zmniejszenie kredytów na wojsko, czego domagał się min. finansów. Jako motyw swego oświadczenia minister wojny podał, iż ZSRR gromadzi siły zbrojne na granicy.

Nowe stronnictwo chłopskie

Warszawa. 26. 6. PAT. Do marszałka Sejmu wpłynęło pismo, zawiadamiające o powstaniu klubu parlamentarnego Str. Chłopskiego.

W skład tego klubu weszli: Władysław Dobroch, dr. Stanisław Wrona, Konstanty Pac, Małgorzata Springerowa i Jan Kotarski.

Prezydjum klubu stanowią: prezes Władysław Dobroch i sekretarz Konstanty Pac.

Ustawa prasowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 6. (Sin) Krążą pogłoski, że rząd opracowuje projekt ustawy prasowej.

—o§o—

Ministerstwo dla spraw prasy

Rzym. 26. 6. PAT. Agencja Stefani donosi: Podsekretarjat stanu do spraw prasy został podniesiony do rangi ministerstwa. Ministrem do spraw prasy został mianowany dotychczasowy podsekretarz stanu hr. Ciano.

Narady gabinetu angielskiego

Londyn, 26. 6. PAT. Gabinet brytyjski rozpatrywał dzisiaj projekt paktu lotniczego i przygotował odpowiedź na pewne wnioski, dotyczące tego paktu, zgłoszone przez rząd francuski w czasie wizyty ministra Edena w Paryżu. Gabinetowi przedłożone zostało sprawozdanie specjalnej komisji która rozpatrywała propozycje przedstawione przez Lloyd George'a. W najbliższych dniach gabinet ma określić swe stanowisko wobec tych planów, Jednakże wątpliwem jest, aby plany te były zaakceptowane.

Jest się czem chwalić

Berlin. 26. 6. PAT. Nadburmistrz Brunszwiku oświadczył publicznie, że na zlecenie jego zbudowano kosztem gminy szereg domów, pozbawionych najprymitywniejszych urządzeń technicznych, jak np. kanalizacji i wodociągów W domach tych przymusowo umieszczone zostaną elementy aspołeczne.

—oOo—

Czy dla wychowania hitlerowskiego?

Berlin. 26. 6. PAT. W ramach akcji polsko-niemieckiej wymiany dzieci, przyjechało z Wołynia do Berlina 100 dzieci niemieckich. Dzieci te spędzą jeden miesiąc w Meklemburgji.

Skok z samolotu do wody

Moskwa. 26. 6. PAT. Grupa 6 młodych kobiet dokonała wczoraj skoku ze spadochronami z samolotu do wody z wysokości 600 m. Wszystkie skoki zakończyły się szczęśliwie. Skok ze spadochronem do wody przedstawia duże trudności, gdyż trzeba na niewielkiej wysokości nad wodą uwolnić się od spadochronu. Wszystkie sześć kobiet zostały natychmiast wyłowione z wody przez załogę statku. Pięć z tych kobiet, a mianowicie: Babuszkina, Barcewa, Błochina, Malinowska i Jakowlewa ustanowiło rekord światowy skoku z aparatem tlenowym z wysokości 7035 m. Szósta — Gurałowa jest pierwszą młodą kobietą w ZSRR, która posiada tytuł instruktorki skoków ze spadochronem.

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA KRYNICKA

(Iwo) **NOWINY Z KAHAŁU.** Stanowisko sekretarza kahału objął p. Berisch Klüger, znany ze swej działalności w charakterze zastępcy przewodniczącego kahalnej komisji wyborczej. Stanowisko to powierzono p. Klügerowi mimo nieznajomości języka polskiego w słowie i piśmie; skutkiem tego protokoły posiedzeń kahału sporządzone bywają dopiero po posiedzeniu z pomocą osób trzecich. P. Klüger pobierał dotąd z kahału jedną pensję jako śpiewak bóżniczny, obecne zajęcie związane jest z drugiem uposażeniem, a w najbliższych dniach obejmie p. Klüger jeszcze trzecią posadę... szamesa. Komentarze zbyteczne.

Niespodzianką było zaangażowanie przez kahał trzeciego rzezaka za pensją 2400 zł. rocznie, gdy dotychczasowi dwaj rzezacy skarżą się na brak zajęcia. Prawdopodobnie zwiększy się zastęp wierzycieli kahału jeszcze o jednego biedaka.

SEZON TEATRALNY W KRYNICY rozpoczyna w br. Operetka Wileńska, która zagości tu do końca lipca. Doskonały zespół z udziałem pp. M. Tatrzańskiego, B. Halmirskiej, W. Szczawińskiego, K. Dembowskiego i wielu innych — odegra przy codziennej zmianie programu — najcelniejsze utwory operetkowe. Zawsze czarująca widzów „Księżniczka Czardasza“ Kalmana zainauguruje występy operetki w piątek 28 bm., w sobotę zobaczymy „Ostatni walc“ Straussa, a w niedzielę „Ptasznika z Tyrolu“ Zellera. — Część muzyczną wykona orkiestra zdrojowa pod dyr. M. Kochanowskiego.

WYSTAWA METALOPLASTYKI PROF. J. KAHANEGO W KRYNICY. We wtorek 25 bm. otwarta została w Krynicy wystawa wysoce utalentowanego rzeźbiarza — metaloplastyka prof. J. Kahanego. Wystawa zawierająca przeszło 100 prac zdobniczych, portretów i minjatur będzie naprawdę atrakcją obecnego sezonu krynickiego. Wysoka technika sztuki metaloplastycznej, której poważnym reprezentantem w Polsce jest prof. Kahane spotkała się tak w kraju jak i zagranicą z nader pochlebną oceną. Dla miłośników sztuki bawiących w Krynicy jest to sposobność o pierwszorzędnem znaczeniu

Z BOCHNI

REFERAT DRA SCHENKLA Z TARNOWA. Staraniem Komitetu Lokalnego w Bochni odbył się dnia 20 bm. referat tow. Dra Schenkla z Tarnowa. Osoba prelegenta ściągnęła liczny zastęp słuchaczy, którzy w skupieniu wysłuchali pięknie wygłoszonego referatu.

ARGUMENT FIZYCZNY W WALCE PRZEDWYBORCZEJ LEWICY. Propaganda przedwyborcza na Kongres jest u nas od szeregu tygodni w toku. Co tydzień mamy referaty. Odbył się referat lewicy, dwu stamsjonistów, a 1 Mizrachi. Ale podczas, gdy poprzednie referaty odbyły się w spokoju, przy nieograniczonej dyskusji, to na ostatnim referacie tow. Lipowieckiego, urządzonym przez Hitachdut i Haszomer Hacair, byliśmy świadkami gorszącego zajścia. Nasza lewica zdeprymowana widocznie już samym wynikiem akcji szeklowej (151 szekli na ogólną sprzedaną 727) straciła wkońcu cierpliwość. Gdy przewodniczący zgromadzenia uniemożliwił prowadzenie dyskusji, wprowadzając coraz dalsze ograniczenia i odmawiając niektórym dyskutantom wogóle prawa zabierania głosu, publiczność zaintonowała Hatikwę i zaczęła opuszczać salę. Jeden z ogólnych sjonistów, wychodząc zwrócił się z czemś do przewodniczącego, na co ten odpowiedział kopnięciem (!) go i strąceniem z trybuny. Publiczność oburzona była tem postępowaniem samego przewodniczącego zgromadzenia (!), a że nie doszło do bójki, to przypisać należy ogólnym sjon., którzy uspakajali zebranych.

Mamy nadzieję, że takie „argumenty“ nie przysporzą sympatji lewicy. **Er.**

KRONIKA ŻYWIECKA

OBYWATELSKIE ZRZESZENIE SJONISTYCZNE urządziło w ubiegły czwartek referat dyskusyjny tow. Dra Sternhella z Bielska n. t. „Przed XIX Kongresem“. Nadzwyczaj licznie zebrana publiczność wysłuchała z nieslabnącem zainteresowaniem doskonałych wywodów referenta. Po referacie wywiązała się bardzo żywa dyskusja, w której zabierali głos również przedstawiciele „Hitachdutu“. Zebrana publiczność niedwuznacznie wyraziła swoje sympatje ogólnemu sjonizmowi i liczni miejscowi obywatele następnie zgłosili swoje przystąpienie do organizacji ogólno- sjonistycznej.

Z „HITACHDUTU“. Onegdaj wygłosił referat tow. Barac z Palestyny. Ponieważ referent rzucił pod adresem ogólnych sjonistów kilka ciężkich zarzutów i oszczerstw, przeto obecni na sali ogólni sjoniści prosili o otwarcie dyskusji i umożliwienie im udzielenie wyjaśnień. Przewodniczący „Hitachdutu“ jednakże do dyskusji nie dopuścił, co wywołało rozgoryczenie.

Z ORGANIZACJI. Komitet Lokalny Organizacji Sjonistycznej urządza w czwartek dnia 27 czerwca br. wielkie zgromadzenie publiczne w wielkiej sali Żyd. Domu Ludowego, na którem referować będzie tow. Abraham Hofstätter, generalny sekretarz organizacji sjonistycznej.

—o—

Dzierżawca majątku pod Krakowem zastrzelony przez żonę

Krwawy epilog niesnasek małżeńskich

(rg) Nocy ubiegłej rozegrał się w jednej z wiosek podkrakowskich krwawy dramat małżeński, którego epilogiem było zastrzelenie znanego w kołach krakowskich obywatela.

We wsi Kobylany, obok Zabierzowa, dzierżawił majątek p. Franciszek Szczeniowski z Krakowa, porucznik rezerwy, znany w krakowsikch sferach towarzyskich. Ostatnio Szczeniowski żył w niezgodzie z żoną swą Heleną, która zamieszkała w Kobylanach, podczas gdy on przebywał w Krakowie, dojeżdżając tam od czasu do czasu.

Podczas ostatniej wizyty Szczeniowskiego w Kobylanach doszło do smutnego epilogu. Między małżonkami wybuchła kłótnia, która przybrała niebawem burzliwy charakter. Szczeniowska w ostrych słowach zwróciła się do męża, domagając się od niego, aby więcej do Kobylan nie przyjeżdżał. Na tem tle doszło do jeszcze ostrzejszej sprzeczki.

W pewnym momencie Szczeniowska chwyciła za rewolwer i skierowawszy go w stronę męża wystrzeliła. Rozległ się huk strzału i z przestrzeloną głową runął Szczeniowski na ziemię. Ciężko ranny po chwili zmarł.

Zaalarmowana strzałami służba folwarczna zawiadomiła o wypadku Posterunek P. P., który podał skolei wiadomość tę władzom policyjnym w Krakowie. Na miejsce wypadku wyjechali prokurator, sędzia śledczy, prof. dr. Olbrycht oraz służba policyjna, którzy wszczęli śledztwo.

Smierć albo pieniądze

Sensacyjna afera wymuszeniowa w Krakowie

(rg) Od kilku dni badała policja krakowska zagadkę afery wymuszeniowej, zainscenizowanej przez nieznanych sprawców. Chodziło o listy z pogróżkami, wysłane pod adresem dwóch mieszkańców Krakowa.

Ostatnio nadszedł do Franciszka Popielaka, drukarza, zamieszkałego w Dębnikach, list osobliwej treści. Autorzy listu domagali się od adresata złożenia tytułem „okupu“ kwoty 300 zł. Pieniądze te miał Popielak włożyć do flaszki i zanieść na wskazane miejsce. O ileby tego nie uczynił, groziła mu śmierć.

Niedługo później podobny list otrzymał pewien nauczyciel krakowski, od którego znów domagano się złożenia kwoty 50 zł, grożąc mu śmiercią w razie niewykonania tego.

Wdrożone przez policję krakowską dochodzenia uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Oto wczoraj przedpołudniem dokonano aresztowania pewnego osobnika, pozostającego pod zarzutem współudziału w tej aferze. Ze względu na toczące się śledztwo, nazwisko aresztowanego oraz bliższe szczegóły muszą narazie być utrzymane w tajemnicy.

Spadająca ziemia zasypała dwoje dzieci

Jedno z nich zmarło naskutek uduszenia

(rg) Onegdaj wieczorem bawiło się dwoje dzieci w wykopie Wilgi, przy budowie kanału w Ludwinowie. W pewnej chwili nastąpiło oberwanie się szkarpy i masy ziemi zasypały dzieci.

Znajdujący się obok ludzie pospieszyli nieszczęśliwym z pomocą. Jedno z dzieci, 5-letni Bolesław Jamroz, został uratowany. Drugie natomiast, 3-letni Zbigniew Koczurek, zostało uduszone i zginęło straszną śmiercią.

Jak wykazały dochodzenia, winę wypadku ponoszą rodzice dzieci, nie opiekujący się niemi i pozwalający dzieciom na bawienie się w miejscu, zabezpieczonem wałem ochronnym oraz opatrzonem napisem ostrzegającym, że wstęp na budowę jest wzbroniony.

KRONIKA ŁÓDZKA

Kłamstwo endeckie ma krótkie nogi

Łódź, 27. 6. (G). W związku z krwawą bójką na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 28 kwietnia wezwano dziś nagle do urzędu śledczego radnego Holenderskiego (Poalej Sjon- lewica), któremu oświadczono, że według zeznań radnego endeckiego Rakowskiego miał on sprowokować wtedy awanturę przez podejście do prezydjum i rzucenie obraźliwego słowa na Polaków (!) Radny Stolarek, również endek, zeznał, że Holenderski pierwszy wtedy cisnął krzesłem i zranił radnego Rakowskiego i rozpętał burzę. Rzecz jasna, że **p. Holenderski wykazał faktyczny przebieg sprawy, nie mający nic wspólnego z zeznaniami endeków.**

49 ST. W ŁODZI

Łódź, 27. 6 (G). W dniu dzisiejszym zanotowano w godzinach południowych 49 stopni ciepła. Na ul. Piotrkowskiej asfalt począł topnieć tak dalece, że stopy ludzkie i koła powozów zostawiły ślady. W wielu wypadkach wzywano pogotowie ratunkowe do porażonych słońcem, lub też w licznych wypadkach omdleń.

OKRADZIONY NA DWORCU

Łódź, 27. 6. (G). Na dworcu Łódź Kaliska przemysłowiec łódzki, Adolf John, 78 lat, wsiadał do pociągu międzynarodowego, aby pojechać do Czechosłowacji. Nagle obstąpiło go kilku osobników, po których odejściu zauważył w kieszeni brak portfelu z zawartością 850 złotych, 1600 kc i 100 marek niemieckich. Policja prowadzi dochodzenia za sprawcami kradzieży.

NIEDOZWOLONY SPOSÓB CHŁODZENIA MLEKA LODEM

Organa dozoru nad żywnością stwierdziły w kilku wypadkach, że w mieście Krakowie w porze letniej chłodzenie mleka odbywa się przez wkładanie słupków barwionego lodu do zbiorników z mlekiem. Zwraca się uwagę, że tego rodzaju chłodzenie mleka jest niedopuszczalne, gdyż:

1) mleko przez częściowe stopienie się lodu zostaje rozwodnione (zafałszowane wodą),

2) barwik znajdujący się w lodzie sztucznym, częściowo wywołuje zabarwienie różowawe mleka.

Mleko może być chłodzone tylko sposobem pośrednim przez obłożenie naczynia, w którem się znajduje, lodem, przyczem lód ten musi odpowiadać wymogom rozporządzenia „O wodzie do picia i potrzeb gospodarczych“ oraz rozporządzenia „O barwieniu lodu sztucznego“.

Zarząd Miejski zawiadamia, że znalezione przez organa dozoru mleko chłodzone sposobem bezpośrednim będzie konfiskowane, zaś winni tego nad użycia będą pociągani do odpowiedzialności sądowo- karnej.

WAŻNE DLA ABONENTÓW TELEFONICZNYCH

Liczni abonenci telefoniczni żalą się Dyrekcji Okr. Poczt w Krakowie, że są ustawicznie niepokojeni telefonem przez inne osoby. Najczęściej niepokojenie to następuje wskutek mylnego zastawiania numeru telefonicznego, czyto wskutek nieidokładnej znajomości żądanego numeru, czyto przez nieuważne jego wybieranie tarczą numerową. Dobre zaś wywoływanie abonenta, leży w interesie samych posiadaczy telefonów, albowiem licznik rejestruje każde połączenie telefoniczne, przez co zwiększa się ich rachunek telefoniczny. Dyrekcja przeto apeluje uprzejmie do P. T. Abonentów, aby przed nawiązaniem każdego połączenia telefonicznego sprawdzili odnośny numer telefonu i wybierali dokładnie żądane numera tarczą numerową. Szczegółowe wskazówki o poprawnem używaniu telefonów automatycznych znajdują się w spisie abonentów telefonicznych na stronie 11 i 12.

—o—

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu strony 16-tej.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Posad poszukują

WYDALONY Z HOLANDJI obywatel polski, bez środków do życia, zwraca się tą drogą do serc litościwych z gorącą prośbą o wzięcie na wychowanie 9-letniego syna, bardzo miłego i zdolnego chłopca. — Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „J. Landau“. bp

EMIGRANT NIEMIECKI, b. właściciel wielkiej firmy metalurgicznej w Berlinie, obecnie w skrajnej nędzy, prosi o jakąkolwiek pomoc. Łaskawe zgłoszenia: Anhalt, dla E. R. Krakowska 44. bp.

Różne

DROGERJA KURTZA została przeniesiona z ul. Dietla 65 na DIETLA 68 róg Sebastjana. Telefon 174-43. 4224x

BAGAŻE podróżne, towary, z kolei, na kolej, dostarcza tanio, punktualnie: Związek Emerytów Kolejowych, Kraków, Dworzec osobowy. Telefon 165-33. 2281g

Sprzedaż

DARMO zamieniam stare, złamane płyty gramofonowe na nowe, najświeższe nagrania, według swojego wyboru. Na składzie gramofony i aparaty radjowe. Wielki wybór, ceny najniższe: „FALA“, Zwierzyniecka L. 17, tel. 143-94. 3833x

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pensjonat „Podole“ blisko dworca kolejowego i plaży. Po gruntownem odświeżeniu poleca wspaniałe, słoneczne pokoje, balkony, piękne położenie, pełny komfort, tarasy, werandy, radjo, patefon, ogród — kuchnia rytualna. Ceny najprzystępniejsze. — Dla zbiorowych wycieczek znaczny rabat.

ZAKOPANE. Komfortowy Pensjonat „Jurand“, Chałubińskiego. — Jeśli chcesz należycie wypocząć, zajedź wprost do „Jurandu“. Na miejscu się przekonasz, że nie przesadzamy. Zarząd.

JADĘ do Rabki 15 lipca. — Mogę zabrać 2—3 dzieci. Troskliwa opieka Smaczna domowa kuchnia. Zgłoszenia „Cena reklamowa“ najpóźniej do 4 lipca do Adm. „N. Dziennika“. 2523g

ZAKOPANE. „PALACE“ Najwytworniejszy hotel-pensjonat. Wszystkie pokoje słoneczne, z balkonami i pięknym widokiem na góry. APARTAMENTY Z ŁAZIENKAMI Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia. Halle, salony, garaże. Tel. 651. Prospekty na życzenie. Ceny do 15 lipca znacznie zniżone. 3983x

Poważne zakłady graficzne

pod każdym względem konkurencyjne, reflektujące

na dzielnego i dobrze wprowadzonego przedstawiciela

na Górnym Śląsku, zechcą nadsyłać zgłoszenia pod „Pierwszorzędne referencje“ do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek 11. 4236

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

JAPOŃSKI PROSZEK KATOL ZABIJA OWADY I ROBACTWO
AZUMI & Co LTD OSAKA

KRYNICA

PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK Tel. 232)
pod zarządem
Drowej R. i S. WARHAFTIGOWEJ
został gruntownie odnowiony
Pełny komfort - Ciepła i zimna woda. Centralne ogrzewanie - Kuchnia wykwintna — **Ceny niskie**
Cały rok otwarty

PIWNICZNA. Pensjonat „Baron“, pięknie położony obok Popradu i lasu, poleca piękne, słoneczne pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem Kuchnia ściśle rytualna. Ceny niskie. — Idealne miejsce wypoczynkowe. Kąpiele mineralne i borowinowe. 2532g

ZAKOPANE „MARATON“ jeden z najelegantszych hoteli—pensjonatów, — wyposażony w najnowocześniejszy komfort, znany ze swych przepięknych pokoi oraz najwykwintniejszej kuchni — poleca się po cenach dla wszystkich przystępnych. 4227x

KRYNICA. — Pensjonat „BELLEMONTE“, telefon 138, pod kierownictwem ARONA GROSSA położony w centrum zdrojowiska, naprzeciw parku. Pełny komfort. Piękne, słoneczne pokoje z balkonami. Radjo, fortepian. Kuchnia wykwintna, rytualna, na żądanie djetetyczna. Towarzystwo doborowe. — Ceny niskie. 3818kr

W SŁOŃCU i Radości — spędzą młodzież szkolna wakacje — w Instytucie Wychowawczym G. Spicrera, na Krzemionkach. 2484g

Lokale

LOKAL sklepowy, Czapskich 1, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: telefon 146-29. 4100x

PIĘKNY, duży pokój, umeblowany, komfort, osobne wejście, do wynajęcia natychmiast. Zgłoszenia: Kopernika 10, m. 7. 2535x

LOKAL frontowy, obszerny, przy ul. Bożego Ciała 29 do odstąpienia. Wiadomość w sklepie Landesberga. 2531g

NATYCHMIAST odstąpię spowodu wyjazdu pokój, kuchnię, przedpokój I. piętro, z przynależnościami, meblami, urządzeniem kuchennem. Oglądać od godz. 9—12 i od 3—5 Dietla 65/6. 2534g

MIESZKANIE komfortowe 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, łazienka, gorąca bieżąca woda: Halczyna 27, Boczna Bartosza Głowackiego (obok Podchorążówki) — telefon 136-81. 2515g

Nauka i wychowanie

WZOROWO, szybko, tanio wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. Zgłoszenia: Biuro Stattera, Rynek 8. 3946x

ZA NAUKĘ hebrajskiego udzielę historji, polskiego niemieckiego — lub przedmiotów szkolnych. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Magistra“. 2536g

WYKORZYSTAJ WAKACJE! — Ucz się: KALIGRAFJI STENOGRAFJI MASZYNOPISMA KSIĘGOWOŚCI etc. indywidualnie lub zbiorowo. KURSY HANDLOWE FEINBERGA, Starowiślna 28, dopomogą Ci do uzyskania najlepszych wyników. — Rozpocznij bezzwłocznie! Czas bowiem ucieka! 4203x

ULGOWY ABONAMENT „NOWEGO DZIENNIKA“



Dla naszych Szan. Abonentów, wyjeżdżających na letniska, wprowadzamy w czasie **od 1 maja do 30 września** b. r. **ulgowy abonament**, obliczając **za drugi egzemplarz**

tylko Zł 3.—

miesięcznie, wraz z wysyłką pocztową.

Każdy prenumerator może zatem zamówić **drugi abonament letniskowy** wyłącznie dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. — Z tej wydatnej ulgi niewątpliwie każdy prenumerator skorzysta.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.